Rok XII. Nr. 328 (3573) Wilno, Piątek 29 Listopada 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Pierwszy etap walki z kartelami

WARSZAWA, (Pat). W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 86 z dnia 28 listopada r. b. opublikowany został pod poz. 529 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada r. b. w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o kartelach.

Zasadnicze zmiany wprowadzone w ustawie kartelowej przez omawiany dekret polegają na ZWIĘKSZENIU UPRAWNIEŃ MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ORAZ NA PRZYŚPIESZENIU ORAZ USPRAWNIENIU PRZEZ TO PROCEDURY, ZWIĄZANEJ Z DECYZJAMI CO DO DZIAŁALNOŚCI KARTELI.

Jak wiadomo, art. 4 ustawy kartelowej, pozostający obecnie bez zmiany postanawia, że umowy i wszelkie postanowienia kartelowe lub sposób ich wykonania zagrażające dobru publicznemu albo powodujące gospodarczo szkodliwe skutki mogą być rozwiązane względnie zmienione w całości lub części, względnie też uczestnicy umów mogą być upoważnieni do odstąpienia od umów względnie wystąpienia ze zrzeszenia.

ARTYKUŁY ZMIENIONE.

Art. 5 ustawy kartelowej w dotychczasowym brzmieniu postanawiał, że w sprawie wymienionej w art. 4-ym orzeka sąd kartelowy na wniosek ministra przemysłu i handlu.

Artykuł ten zmieniony został w tym sensie, że w sprawach tych orzeka minister przemysłu i handlu.

Ustęp 2-gi art. 5, który postanawiał, że występując z wnioskiem do sądu kartelowego minister przemysłu i handlu mógł zawiesić wykonywanie umowy, decyzję zaś ministra sąd mógł przed wydaniem orzeczenia uchylić — zmieniony zostaje w tym sensie, że orzeczenie ministra przemysłu i handlu staje się prawomocne jeżeli w ciągu dni 14 od jego doręczenia żaden z uczestników umowy, uchwały lub postanowienia objętego orzeczeniem nie wystąpił z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia.

Z dalszych zmian na uwagę zasługuje m. in. dodanie zdania w ustępie pierwszym art. 88-go postanawiającego, że PRAWOMOCNE ORZECZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU MA TĘ SAMĄ MOC, CO ORZECZENIE SĄDU KARTELOWEGO, jeżeli chodzi o obowiązywanie wszelkich władz, sądów powszechnych i t. d. Ustęp 2-gi tegoż artykułu został zmieniony w wyniku rozszerzenia uprawnień ministra przemysłu i handlu. Analogicznie zmieniony został ustęp 5 art. 10.

Art. 11 został zmieniony m. in. w kierunku zaostrzenia kar za wykonywanie umów kartelowych pomimo ich nieważności. Dotychczas przewidywana była kara grzywny do 500 tys. zł., obecnie przewiduje się również karę aresztu do lat 2-ch. Jeżeli uczestnikiem umowy kartelowej jest osoba prawna, karze aresztu podlegają jej reprezentanci.

Według dotychczasowego brzmienia art. 14 zgłoszenia do rejestru kartelowego i postępowania przed sądem kartelowym wolne były od opłat stemplowych. Obecnie, zgłoszenia do rejestru oraz poświadczone przez ministerstwo przemysłu i handlu wyciągi z rejestru kartelowego wydane na prośbę zainteresowanych podlegają opłatom stemplowym, których wysokość będzie ustalona. Koszty ogłoszeń w „Monitorze Polskim" ponoszą zgłaszający uczestnicy umów, uchwał i postanowień.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rozwiązanie 30 drobnych karteli

W związku z nowelizacją ustawy kartelowej min. Przemysłu i Handlu rozwiązał wczoraj 30 karteli, przeważnie drobnych, o charakterze handlowym, posiadających znaczenie regjonalne.

Obecnie w ciągu najbliższych dni odbywać się będzie rewizja rejestru kartelowego.

Co do obniżek cen artykułów produkowanych przez wielkie kartele, jak węgiel, nafta, papier, żelazo, to rozmowy z przedstawicielami tych karteli finalizują się. Co do węgla, to obniżka wynieść ma 13 i pół proc. Do tego jeszcze dojdzie obniżka ceny z tytułu zniżenia taryfy kolejowej, nad którą prace jeszcze trwają.

Potaniał cukier

Obniżka podatku spożywczego od cukru

WARSZAWA, (Pat). W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 86 z dnia 28 b. m. ukazał się pod poz. 531 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada rb. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13-go września 1927 r. o opodatkowaniu cukru.

Obniżka podatku spożywczego od cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju wynosi zł. 6.50 od 100 kg.

Obniżka podatku spożywczego od cukru stanowi jedno z ogniw zapoczątkowanej przez rząd akcji obniżki kosztów utrzymania. Łącznie z innemi posunięciami przyczyni się ona do potanienia tak poważnego artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest cukier.

Omawiany dekret wejdzie w życie dnia 1 grudnia 1935 roku.

Przyjęcie u p. premjerowej Kościałkowskiej

WARSZAWA. (Pat). W salonach prezydjum Rady Ministrów u pani Marjanowej Zyndram Kościałkowskiej odbyło się dziś przyjęcie popołudniowe.

Na przyjęciu tem, w którem wzięło udział kilkaset osób, obecni byli m. in. członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele, marszałkowie senatu i sejmu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, prezes NIK. Krzemieński, duchowieństwo wszystkich wyznań, podsekretarze stanu, prezes prokuratorji generalnej Bukowicki, ambasadorowie i posłowie państw obcych, liczni senatorowie i posłowie, generalicja, wyżsi wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz miejskich, świata politycznego, naukowego, gospodarczego, kulturalnego i prasy.

Strajk na Śląsku zakończony

KATOWICE. (Pat). Po trzydniowym strajku protestacyjnym, w dniu dzisiejszym podjęto we wszystkich kopalniach na Śląsku normalną pracę.

——oOo——

Demertzisow desygnowany na premjera Grecji

ATENY. (Pat). Król powierzył misję tworzenia rządu znanemu prawnikowi prof. Demertzisowi, który swego czasu był kontrkandydatem gen. Pangalosa podczas wyborów na prezydenta.

Niewyjaśniona sytuacja na frontach w Etjopji

ETJOPJA POTWIERDZA OPUSZCZENIE PRZEZ WŁOCHÓW MAKALLE, GORAHEI I GERLOGUBI.

ADDIS ABEBA, (Pat). W związku z zaprzeczeniami źródeł włoskich o opuszczeniu przez Włochów miejscowości Makalle, Gorahei i Gerlogubi, tutejsze koła urzędowe stwierdzają, że nie mogą powiedzieć nic więcej, niż głosi komunikat oficjalny. Depesze otrzymane z Harraru potwierdzają ewakuację Gorahei i Gerlogubi przez oddziały włoskie.

BADOGLIO PRZYBYŁ DO AFRYKI.

RZYM, (Pat). Specjalny korespondent PAT w Asmarze donosi, dziś przybył tu wysoki komisarz dla Afryki wschodniej marszałek Badoglio.

WARSZAWA. (Pat). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat na frontach w Abisynji.

Sytuacja zarówno na froncie północnym jak i południowym jest nadal niewyjaśniona. O ile chodzi o taktykę, jaką nowy wódz naczelny zastosuje na obu frontach, to na ten temat krążą różne domysły i przypuszczenia. Walki na froncie północnym wykazały, iż operując dużemi masami wojsk potężnie wyposażonemi, nie można osiągnąć predszych postępów.

Wszelkie posunięcia w głąb kraju są uwarunkowane od rozbudowy sieci drogowej. Bez wykonania tego warunku rzucenie większej masy wojska na bezdroża groziłoby wielkiem niebezpieczeństwem.

Dotychczas prawdziwymi bohaterami wyprawy, którym Włosi zawdzięczali wszystkie swe powodzenia, byli saperzy, robotnicy drogowi i szoferzy, którzy rzeczywiście dokazali cudów, umożliwiając posuwanie się naprzód i wyżywienie wielkiej armji.

BURZA PRZERWAŁA DOSTARCZANIE PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH ARMJI WŁOSKIEJ.

Na froncie północnym, według informacyj włoskich, w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego, wszystkie poważniejsze operacje były wstrzymane z powodu burzy, która wyrządziła poważne szkody, przerywając na dłuższy czas służbę aprowizacyjną.

ESKADRY WŁOSKIE NA POŁUDNIU

Na froncie południowym eskadra włoska złożona z 5 aparatów Caproni bombardowała Dagobur. Komunikat włoski podkreśla, iż eskadra ta wyruszyła z Gorahei. Bomby włoskie zniszczyły całkowicie część fortyfikacyj abisyńskich. Miasto bombardowano 4-krotnie. Obserwatorzy włoscy twierdzą, iż żołnierze abisyńscy szukali schronienia w zabudowaniach czerwonego krzyża, których lotnicy pomimo to nie bombardowali.

DAGABUR DOSKONALE UFORTYFIKOWANY.

Dagabur, według informacyj lotników, został ufortyfikowany w sposób zupełnie współczesny. Pracami fortyfikacyjnemi kierują oficerowie europejscy. Koło miasta wykopano głębokie rowy przeciwko atakowi czołgów i samochodów pancernych. W samem mieście spostrzeżono liczne gniazda karabinów maszynowych oraz pozycje artyleryjskie.

B. NEGUS ZOSTAŁ OTRUTY.

RZYM. (Pat). Prasa włoska twierdzi, że Lidż—Jassu otruty został sokiem, wydzielanym przez roślinę euforbia. Sok ten używany jest w Abisynji jako lekarstwo, jednak często powoduje śmierć pacjentów. Śmierć Lidż-Jassu wywołała tu rzekomo duże wrażenie w krajach: Uollo, Dalla i Godżam, które sympatyzowały z b. negusem Abisynji, zdetronizowanym przez obecnego cesarza. Śmierć Lidż-Jassu sparaliżuje wszelki ruch elementów, które były niezadowolone z istniejącego reżimu w Abisynji.

W ASMARZE BRAK BENZYNY, WODY I ŚWIATŁA.

CHARTUM, (Pat). Podróżnik przybywający z Asmary, opowiada, że dostarczenie prądu elektrycznego i wody stale szwankuje w tem mieście. Wieczorami ulice pogrążone są w ciemnościach a całe dzielnice pozbawione są wody. Kupno benzyny, która jest rekwirowana dla celów wojskowych, jest zupełnie uniemożliwione. W magazynach daje się odczuć brak większości artykułów spożywczych.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

P. CHARWAT POSŁEM W RYDZE

Dowiadujemy się, że dotychczasowy poseł Rzeczypospolitej w Helsingforsie p. Franciszek Charwat obejmuje poselstwo w Rydze. Wczoraj rząd łotewski udzielił p. Charwatowi agrement.

Dziś Rada Ministrów

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów dla rozpatrzenia dalszych zarządzeń finansowo - gospodarczych.

Nowy budżet

Dowiadujemy się, że budżet złożony zostanie do Sejmu w najbliższą sobotę. W tym też terminie ukaże się prawdopodobnie dekret Pana Prezydenta o zwołaniu sesji parlamentarnej.

W sprawie przepisów paszportowych

Przed paru dniami podaliśmy streszczenie okólnika min. Spr. Wewn. o przepisach paszportowych. W związku z tem min. Spr. Wewn. wyjaśnia, że okólnik ten nie wprowadza żadnych nowych ograniczeń w wydawaniu paszportów zagranicznych, lecz utrzymuje tylko istniejące ograniczenia wydane w latach ubiegłych.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto P. K. O. 146.111

Laval uzyskał votum zaufania

na pierwszem posiedzeniu Izby Deputowanych

PARYŻ, (Pat). Pierwsze posiedzenie izby deputowanych, po pięciomiesięcznych ferjach parlamentarnych. rozpoczęło się w okolicznościach bardziej korzystnych dla rządu, niż można było przypuszczać jeszcze przed kilku dniami. Było to w znacznej mierze **wynikiem dzisiejszych obrad parlamentarnej grupy radykalnej oraz negatywnych wyników posiedzenia delegacji lewicy.**

Po zebraniu radykałów można było bowiem już przypuszczać, iż rząd uzyska większość w głosowaniu nad sprawą porządku dziennego. Fakt, iż radykali wypowiedzieli się 38 głosami przeciw 28 za poparciem wniosku rządowego w sprawie umieszczenia na pierwszym punkcie porządku dziennego spraw finansowych przyczynił się znacznie do wzmocnienia pozycyj rządu.

W tych warunkach nie wywołało w izbie zdziwienia, iż **premjer Laval odrazu zajął energiczne stanowisko wobec ataków lewicy** i postawił kwestję zaufania już przy ustaleniu porządku dziennego, domagając się stanowczo **rozpoczęcia dyskusji od interpelacji w sprawie polityki finansowej.**

Aby nie wywołać wrażenia, że rząd unika debaty w sprawie lig faszystowskich, premjer wyraził jednak zgodę na to, aby izba rozpoczęła dyskusję nad referatem dep. Chauvin'a już we wtorek rano, z tem, że izba kolejno będzie poświęcać swoje obrady sprawom finansowym i debacie nad kwestją utrzymania ładu republikańskiego.

Ułatwiło to radykałom zajęcie stanowiska, gdyż proponowany przez rząd program obrad dawał gwarancję, że dyskusja w sprawie lig faszystowskich nie zostanie odsunięta na zbyt daleki termin.

Wniosek co do pierwszeństwa dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej. przy którym **rząd postawił kwestję zaufania, został przyjęty przez izbę 345 głosami przeciw 225.**

RZĄD ŚCIĄGNĄŁ DO PARYŻA 18 BATALJONÓW PIECHOTY I 4 PUŁKI KAWALERJI.

PARYŻ, (Pat). „Action Française" donosi, iż ze względu na otwarcie izb parlamentarnych i możliwości niepokojów, rząd sprowadził do Paryża około 18 bataljonów piechoty i 4 pułki kawalerji. Oddziały te przybyć miały dzisiaj o świcie do stolicy. Dziennik zaznacza, iż te nadzwyczajne środki bezpieczeństwa zostały wydane ze względu na obawy manifestacyj ze strony lewicy.

„Action Française" podkreśla, iż w przeddzień zwołania izby, „Populaire" i „Humanite" wzywały do mobilizacji swoich zwolenników pod pretekstem zmyślonych pogłosek o przygotowującym się zamachu stanu.

Wizyta min. Goemboesa w Wiedniu

BUDAPESZT. (Pat). Premjer Goemboes z małżonką w towarzystwie ministra Kanay, szefa wydziału politycznego M. S. Z. Bakach - Bessenyey'go oraz swego sekretarza osobistego Szakvarytego odjechał dziś o godzinie 13.30 pociągiem pośpiesznym do Wiednia, żegnany przez wyższych urzędników MSZ, charge d'afaire poselstwa austrjackiego oraz personel poselstwa.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WYSTAWA KSIĄŻKI SOWIECKIEJ.

Dnia 1 grudnia w sali Muzeum Witolda Wielkiego w Kownie otwarta zostanie wystawa książki sowieckiej. W tych dniach samolotem Derulhft przywieziono z Moskwy 1500 kg. eksponatów.

CUDZOZIEMCY W LITWIE.

Liczba obcokrajowców, mieszkających w Litwie, sięga 10 tysięcy, w tem prawie połowę stanowią nieposiadający obywatelstwa. Niemieckich obywateli jest 2.700, łotewskich — 900, czechosłowackich — 200, angielskich — 100, estońskich — 100, sowieckich — 90, POLSKICH — 73 i t. d.

Od początku roku ilość cudzoziemców zmniejszyła się o 1.000 osób.

Baldszus utworzył nowy dyrektorjat w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, (Pat). Gubernator obszaru Kłajpedy mianował dziś po południu prezesa sejmu kłajpedzkiego AUGUSTA BALDSZUSA na stanowisko przewodniczącego dyrektorjatu.

Niezwłocznie potem Baldszus utworzył dyrektorjat do którego w charakterze członków weszli: wiceprzewodniczący sejmu WILLY BETKE, rolnik SZIGAUD, i buchalter ERNEST SURAU.

Poza Szigaud, który nie należał do listy jedności, pozostali członkowie weszli do sejmu z powyższej listy. Szigaud był już wielokrotnie członkiem dyrektorjatu — ostatnio w dyrektorjacie Schreibera.

Czang-Kai-Szek przygotowuje się do zgniecenia autonomistów

TOKIO, (Pat). Agencja Rengo donosi z Nankinu, że marszałek Czang-Kai-Szek nadal ma nadzieję na pokojowe rozwiązanie sprawy autonomji Chin północnych, lecz ma być zdecydowany na użycie siły, w razie niepowodzenia wysiłków pokojowych.

Donoszą, że marszałek Czang-Kai-Szek wydał następujące zarządzenia dyslokacyjne; Marszałek Czang - Nsuel-Tang bronić ma prowincyj Szensi i Sijuan, gen. Tang-Szen-Czi — prowincji Hunan i Hopei, gen. Feng-Ju-Hsiang bronić na linji Tien-Tsin-Pokou, gen. Czen Czi-Tang — prowincyj południowo-zachodnich.

Marszałek Czang-Kai-Szek osobiście obejmuje dowództwo wojsk w prowincjach Kiangnan, Anhui, Kiangsu i Czekiang.

Z Tien-Tsinu donoszą, że dowództwo japońskie bacznie obserwuje rozwój wypadków. Zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki pomiędzy Chinami północnemi a Nankinem. Dwa torpedowce japońskie przybyły do Tang-Ku z Czin-Wang-Tao.

Dziennikarze przedkładają swe postulaty premj. Kościałkowskiemu

WARSZAWA, (Pat). P. prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację prezydjum Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa red. Mieczysława Ścieżyńskiego i wiceprezesów Witolda Giełżyńskiego i Hieronima Wierzyńskiego. P. premjer zapoznał się z tekstem rezolucyj uchwalonych na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Zw. Dziennikarzy R. P.

M. in. delegacja przedstawiła p. premjerowi zagadnienia ochrony prawnej zawodu dziennikarskiego, amnestji dla spraw prasowych, ułatwień paszportowych dla dziennikarzy i sprawę stypendjów dziennikarskich.

P. premjer przyrzekł przychylne rozpatrzenie przedstawionych mu zagadnień.

Urzędnik poselstwa Z.S.R.R. w Pradze ukradł 1.000.000 koron

PRAGA. (Pat). W Doksach (880 klm. na północ od Pragi) żandarmerja aresztowała dziś przed południem urzędnika poselstwa sowieckiego w Pradze Sergieja Kozimowa, który okradł kasę poselstwa, zabierając z niej około 1 miljona koron w funtach szterlingach, złotych polskich i frankach szwajcarskich oraz rzekomo tajne dokumenty.

Pogrzeb ś. p. Piotra Choynowskiego

WARSZAWA. (Pat). Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Piotra Choynowskiego, literata, powieściopisarza, członka Polskiej Akademji literatury oraz żołnierza pierwszej brygady.

Uroczysta msza żałobna za spokoj duszy ś. p. Piotra Choynowskiego została odprawiona w kościele św. Krzyża. Na wysokim katafalku spoczęła w powodzi wieńców trumna z doczesnemi szczątkami ś. p. Piotra Choynowskiego.

S. p. Piotr Choynowski został pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych. Przed opuszczeniem trumny do grobu naczelnik wydziału kultury i sztuki w imieniu p. min. W. R. i O. P. wygłosił przemówienie. Naczelnik wydziału w ministerstwie W. R. i O. P. Dr. Wł. ZAWISTOWSKI podkreślając wielkie walory w twórczości Zmarłego.

ImieniemPAL żegnał Zmarłego akademik WINCENTY RZYMOWSKI, który w pięknych słowach scharakteryzował twórczość Choynowskiego, jej walory artystyczne i patrjotyczne.

Ostatni przemawiał w imieniu Związku Literatów i dziennikarzy oraz kasy literackiej ANTONI BOGUSŁAWSKI, który podkreślił polskość twórczości Zmarłego i konsekwencję jego życia.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Zeznania świadków

WARSZAWA, (PAT). Posiedzenie sądu okręgowego w sprawie zabójstwa min. Pierackiego rozpoczęło się 28 b. m. o godz. 10 min. 45.

Na wstępie adw. Horbowyj wnosi kilka wniosków, które sąd pozostawia bez uwzględnienia.

Następnie adw. Szłapak oświadcza, iż zrzeka się obrony osk. Czornija, natomiast przyjmuje obronę osk. Malucy. Przypomnieć należy, że na jednem z poprzednich posiedzeń sądu adw. Szłapak zgłosił się, jako obrońca obu tych oskarżonych.

Jako obrońca Czornija zgłosił się dziś adw. Horbowyj.

Sąd postanowił dopuścić adw. Szłapaka w charakterze obrońcy osk. Malucy, a adw. Horbowego — jako obrońcy osk. Czornija.

SĄD ZEZWALA KORZYSTAĆ OSKARŻONYM Z PAPIERU I OŁÓWKA

Adw. Hankiewicz zwraca się do sądu z prośbą o zezwolenie oskarżonym na korzystanie w czasie rozprawy z papieru i ołówka celem komunikowania się z obroną, przyczem oświadcza, że po każdem posiedzeniu sądu papier i ołówki oskarżeni oddawać będą obronie.

Sąd przychyla się do prośby obrony, poczem przystępuje do dalszego badania świadków.

ŚWIADEK WIEWIÓRA PIROTECHNIK OPISUJE BOMBĘ MACIEJKI.

Następny świadek Władysław Wiewióra podmajstrzy szkoły wojskowej zbrojmistrzów w Cytadeli wezwany był 15 czerwca 1934 r., jako pirotechnik do lokalu klubu przy ul. Foksal 3, gdzie okazano mu bombę, którą miał rozebrać. Świadek szczegółowo opisuje jak wyglądała ta bomba i jaka była jej konstrukcja oraz z czego się składała.

BOMBA.

Na pytania prokuratora świadek stwierdza, że bomba posiadała zabezpieczenie uniemożliwiające przedwczesny wybuch, wprawdzie drucika niezbędnego dla tego zabezpieczenia świadek nie znalazł. pozostały jednak po nim ślady. Następnie świadek wyjaśnia dlaczego pomimo nacisku na bombę wybuch nie nastąpił. Przyczyną tego była parafina, którą oblano wewnętrzne części bomby oraz kauczuk, którym zakończona była rurka, jednakże silniejszy nacisk mógł, zdaniem świadka spowodować wybuch.

Na pytanie adw. Szłapaka świadek wyjaśnia, że bomba przypominała nabój wiertniczy, używany przez górników, które to naboje znane są świadkowi z podręczników.

E. KASZEROWA, U KTOREJ MIESZKAŁ ŁEBED.

Następnie zeznawała Emilja Kaszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ul. Koszykowej Nr. 19. W połowie maja 1934 r. biuro wynajmu mieszkań skierowało do świadka sublokatora, którego właściciel biura przedstawił, jako syna ziemianina nazwiskiem Swaryczewski. Sublokator podał, że przyjechał ze Lwowa na studja. Mieszkał u świadka do 15, czy też 16 czerwca. Wyszedł tego dnia zrana, nie zjadłszy śniadania, czego nigdy nie czynił i więcej nie przyszedł.

Dalej świadek mówi o trybie życia owego Swaryczewskiego, który wychodził z domu zrana i wracał wczesnym wieczorem. Przychodziła do niego jakaś pani, którą podawał za narzeczoną.

Na trzeci dzień po zniknięciu Swaryczewskiego nadeszła od niego kartka, w której tłumaczył swój nagły wyjazd w celach kuracyjnych i zapowiadał powrót. Świadek odpisała pod wskazanym adresem, ale list został zwrócony.

Przewodniczący poleca świadkowi spojrzeć na ławę oskarżonych i powiedzieć czy poznaje owego Swaryczewskiego. Świadek wskazuje na osk. Łebeda.

W oskarżonej Hnatkiwskiej świadek dopatruje się podobieństwa do narzeczonej Swaryczewskiego.

Jak przemycano nielegalne druki

Następnie dłuższe zeznanie złożył świadek Marjan Chomrański, inspektor policji, naczelnik urzędu śledczego w Katowicach.

Świadek ten mówi szczegółowo o przemycie nielegalnej literatury ukraińskiej z terenu Czechosłowacji do Polski.

Na podstawie informacyj ze źródła zagranicznego zarządził obserwację odcinka granicznego polsko — czechosłowackiego, gdzie przemyt ten był najbardziej rozwinięty. Największe nasilenie tego przemytu przypada na rok 1933. To samo źródło informacyjne wskazywało, że na terenie Czechosłowacji, w szczególności w Pradze, Mor. Ostrawie oraz na pograniczu polsko-czechosłowackiem i czesko-niemieckiem odbywają się stałe zebrania. Transporty nielegalnej literatury były wielkie i dochodziły do 60 kg.

9 stycznia 1934 r., świadek otrzymał wiadomość, że z Pragi wysłano na teren Polski transport „Surmy" i wychodzącego w Kanadzie „Ukraińskiego Hołosu". Przesyłka ta miała wagę 60 kg. Po transport ten mieli zgłosić się z Krakowa kurjerzy. Świadek zarządził obserwację, która stwierdziła, że dnia 14 stycznia, jakiś mężczyzna przeniósł przesyłkę z terenu czechosłowackiego przez rzekę Olzę i wręczył ją dwum osobnikom, z którym jeden był wyższy, a drugi niższy. Wsiedli oni do taksówki, za nimi zaś pojechali wywiadowcy. Przed Bielskiem taksówka wywiadowców zepsuła się tak, iż dalsze obserwacje wiozących transport z konieczności musiały być zaniechane.

CENTRALA O.U.N. W PRADZE.

Świadek podaje następnie na podstawie uzyskanych informacyj, że w Pradze znajduje się egzekutywa O. U. N., której kierownikiem na Polskę był Jarosław Baranowski. Prócz niego w akcji tej brali udział inż. Sciborski i Polanski, którzy dawali nastawienia na teren Polski, utrzymywali kontakt bezpośredni z wysłańcami ze Lwowa i Krakowa, przesyłali materjały agitacyjne w postaci broszur i literatury oraz dawali wskazania w sprawie akcji sabotażowej i t. d. Z terenu Polski kierownicy placówek wysyłali tą samą drogą raporty.

Akcja przemytu bibuły z Czechosłowacji do Polski trwała od kilku lat, szczególnie jednak od roku 1931 z przerwami zależnemi od tego, jak się układały stosunki w Polsce i czy środki represyjne władz polskich działały hamująco

(Dokończenie na str. 5)

Bolesław Wit Święcicki

„Zdeptane prawo azylu"

Reportaż z głośnej sprawy wydanego Litwie emigranta politycznego Łukszy, którego sąd wojenny w Kownie skazał ostatnio na 6 lat ciężkiego więzienia. — Cena brosz. 70 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„Strastnyj monastyr" ma być zniszczony

MOSKWA. (Pat). Jak donoszą „Izwiestja", jeden z ostatnich klasztorów moskiewskich t. zw. „strastnyj monastyr", ma ulec zniszczeniu.

Klasztor ten położony jest we środku miasta i uważany był od stuleci za jeden z cenniejszych zabytków w Moskwie. Powodem zburzenia klasztoru ma być to, iż utrudnia on ruch uliczny i zasłania widok na bulwar Piotrowski.

Spokój w Brazylji

RIO DE JANEIRO. (Pat). Komunikują oficjalnie, że ruch rewolucyjny w Recife i Natalu został całkowicie stłumiony. Spokój panuje w całym kraju

Stanowisko inteligencji pracującej

Zjazd przedstawicieli zawodowych organizacyj pracowników umysłowych, który się odbył ub. niedzieli w Warszawie (sprawozdanie zamieściliśmy w numerze wtorkowym) był źle przygotowany i nie dość sprężyście przeprowadzony. Wynikł w końcu obrad jakiś rozgardjasz, którego prezydjum całkowicie opanować nie zdołało. Uchwały zostały powzięte w niezmiernie podnieconej atmosferze, wywołanej w niemałej mierze przez usiłowanie zaostrzenia stanowiska zjazdu w sensie opozycji przeciwko ostatnim posunięciom rządu w dziedzinie skarbowo-gospodarczej.

Głównym powodem tumultu i obniżenia znaczenia obrad w opinji stały się próby *politycznych* czynników opozycyjnych, przedewszystkiem PPS., wygrania Kongresu i jego nastroju dla własnych bieżących celów w rozgrywce z Rządem.

P.P.S. nie mając dość własnych sił w środowisku pracowników umysłowych, postanowiła zdyskontować na swój rachunek polityczny ich niezadowolenie i rozgoryczenie spowodu ostatnich dekretów rządowych, obniżających dochody pracownicze. O ile jednak to rozgoryczenie jest zrozumiałe i — mamy nadzieję — zostanie w najbliższych tygodniach złagodzone przez akcję rządu zmierzającą do obniżenia kosztów utrzymania, o tyle wpychanie mas pracowniczych, zwłaszcza urzędników państwowych i komunalnych pod sztandar *politycznych* „rozgrywkowych" haseł P.P.S. jest robotą szkodliwą dla państwa i dla samych pracowników.

Zastanówmy się o co właściwie chodzi. Czy pracownicy umysłowi mają dopomóc PPS. w obaleniu rządu i realizowaniu programu tej partji, czy też mają oni dążyć do realizacji tych postulatów, które sami wysunęli w przyjętej na Kongresie rezolucji? Program PPS. i program niedzielnego Kongresu, wyrażony w powziętych uchwałach, to — mimo wszystko — nie to samo. Przytem, program PPS., ten od parady, nie da się w warunkach polskich urzeczywistnić zwykłą legalną drogą poprzez taki czy inny parlament. A więc rewolucja? Do PPS. sprzed r. 1920-go mam wielki i głęboki szacunek, do wielu, wielu ludzi tej partji również i dziś. Ale proszę sobie wyobrazić *obecną* PPS. *wespół z urzędnikami państwowymi i komunalnymi* robiącą rewolucję socjalno-gospodarczą!

Któżby to w rezultacie powyciągał kasztany z tego ognia, gdyby nawet udało się go tej koalicji rozdmuchać?

Ale ani rozgardjasz obrad, ani inne okoliczności kongresu nie pozbawiają bynajmniej znaczenia jego uchwał, zakreślających stanowisko świata pracowniczego w sprawie polityki skarbowej i gospodarczej państwa. Uchwały te są zewszechmiar uwagi godne, a zawarte w nich postulaty zupełnie realne i dla państwa pożyteczne. Nprz. środki, zalecone m. i. dla zrównoważenia budżetu państwowego:

1) usunięcie nadużyć podatkowych wielkich przedsiębiorstw i ściągnięcie należnych z tego tytułu sum, 2) opodatkowanie wyższych dochodów z zastosowaniem wysokiej progresji (przynajmniej na okres owych 2-ch lat sanacji budżetowej), 3) zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu, 4) zniesienie pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie publicznej, 5) obniżenie stopy procentowej pożyczek państwowych, 6) wydatne ograniczenie luksusowych inwestycyj.

(A propos, podobno projektowany jest w Porubanku wspaniały dworzec z marmurowemi słupami czy płytami. Dworzec jest tam rzeczywiście potrzebny, ale poco „wspaniały" i poco mu „marmury"? A może to plotka?).

Z wymienionymi postulatami można się spierać, są między nimi lepsze i gorsze, ale niewątpliwie jest w nich nowa słuszna myśl, jest porzucenie szablonowej drogi najmniejszego oporu, po której skłonne są iść wszystkie rządy do uzdrowienia sytuacji skarbowej i budżetowej, drogi, która zbyt *oszczędza kapitał i obciąża pracę*.

Słusznie żądając, by kapitał w większym stopniu partycypował w ofiarach na rzecz uzdrowienia państwowej i społecznej gospodarki, kongres domaga się *rozwiązania karteli*, jako ukrytej formy prywatnego monopolu, oraz *przejęcia na cele reformy rolnej posiadłości wielkorolnych* za zaległości podatkowe i długi publiczne. Zostało już niejednokrotnie stwierdzone, że drobny rolnik choćby chodził bez butów, jest daleko lepszym i sumienniejszym płatnikiem podatków, niż właściciel wielkiego majątku. Byłoby bardzo pożądanem, aby Min. Skarbu poinformował ogół o globalnej sumie zaległości podatkowych, należnych od wielkiego przemysłu i wielkiej własności rolnej. Bardzo pouczającą byłaby również wiadomość jaki procent bieżących należności podatkowych tychże kategoryj podatników wpływa do Kas Skarbowych. Sądzimy, że obrady Komisji Budżetowej dadzą okazję do uzyskania tych danych od przedstawicieli rządu.

Członkowie Komisji niezależni od tych czy innych grup kapitalistycznych powinniby w tymże czasie wyjaśnić co stoi dotychczas na przeszkodzie realizacji coraz silniej rozlegającego się zewsząd wołania o rozwiązanie karteli, lub o wzięcie ich pod ścisłą kontrolę państwowo-społeczną, oraz o przejęcie na cele reformy rolnej zadłużonych, lub zaniedbanych obszarów ziemskich. Czyżby wpływy pojedyńczych przedstawicieli tych grup gospodarczych były tak silne, że aż mogły przeważyć jednolitą postawę ogromnej większości społeczeństwa? Panowie ci zresztą nie ograniczają się tylko do obrony swoich interesów. I przechodzą do *ofensywy*, głosząc konieczność wywłaszczenia świata pracy z należących do niego kapitałów ubezpieczeniowych i emerytalnych i użycia ich na cele sanacji skarbowej. Gdyby istotnie sanacja skarbowa miała się odbyć podług recepty konserwatystów różnego autoramentu, nie przyniosłaby ona nikomu korzyści na dalszą metę. Nie może bowiem państwu wyjść na dobre *pogłębianie* nierówności i niesprawiedliwości w rozdziale dochodu społecznego. Taki proces musiałby prowadzić do stopniowego rewolucjonizowania upośledzonych warstw społecznych — i to w kierunku rozwiązań *skrajnych*.

Uchwały kongresu pracowniczego wykazują dbałość o dobro *powszechne*, ponieważ proponują środki, które zapewniają ewolucyjny rozwój stosunków społeczno-gospodarczych. Do tych środków należy żądane obcięcie na rzecz szerszych warstw społecznych najbardziej wybujałych i szkodliwych przerostów, oraz nieprodukcyjnych lub wyzyskujących ogół koncentracyj kapitału.

Jest rzeczą *sporną* czy rozdrabnianie produkcji przemysłowej, obecnie skartelizowanej byłoby rzeczą pożądaną. Dlatego też sprawa kartelowa może być rozstrzygnięta w dwojaki sposób: przez rozwiązanie karteli lub ich upaństwowienie, czy uspołecznienie. Natomiast *bezsporną* jest konieczność radykalnej reformy struktury agrarnej w Polsce w sensie stworzenia jaknajwiększej ilości drobnych, samodzielnych wytwórców. Jest to kardynalny warunek podźwignięcia życia gospodarczego kraju do poziomu jaki istnieje u wszystkich naszych sąsiadów z północy, zachodu i południa. Dotąd jesteśmy wciąż za nimi daleko wtyle.

Wszystkie megafony konserwy ziemiańskiej, dość jeszcze zasobnej w pieniądz, by utrzymywać liczne środki propagandy, usiłują odwrócić uwagę ogółu od powyższych problemów zasadniczych. Czynią to w sposób bardzo przemyślny, występując nawet z niemałym tupetem w obronie „szarego człowieka" i wyolbrzymiając demagogicznie jego bieżące troski i gorycze, byle skupić jego uwagę na sprawach interesom ich, patronów nie zagrażających.

Dobrze więc się stało, że, mimo wszelkie podejścia i zakusy, stanowisko zasadnicze trzech wielkich grup pracowniczych zostało sformułowane i publicznie zamanifestowane.

Rząd, premjera Kościałkowskiego, w którym resorty gospodarcze znajdują się w rękach ludzi o znanych poglądach w tej dziedzinie, powinien w swej dalszej polityce gospodarczej powyższe postulaty poważnie wziąć pod uwagę i znaczną część ich włączyć do swego najbliższego programu.

Testis.

Ziemia ze wszystkich stanów Ameryki do Muzeum w Belwederze



Przedstawiciele klubów Wielkopolski, Śląska i Pomorza z Ameryki w osobach p. Piskowskiego z Chicago i Alicji Ellen de Maxwell ofiarowali p. Prezydentowi Rzplitej skrzynkę z torebkami, zawierającemi ziemię ze wszystkich stanów i wysp Stanów Zjednoczonych oraz ozdobną księgę pamiątkową z listami gubernatorów Stanów z których pobrana była ziemia. Na zdjęciu — delegacja Polaków z Ameryki u p. Prezydenta R. P. Delegacji towarzyszy ambasador Stan. Zjednoczonych w Warszawie p. Coudahy.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego

Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Sztuka i natura

POETA-MALARZ. STUDJUM O WYSPIAŃSKIM. Bibl. Pamiętnika literackiego t. 3, Tadeusz Makowiecki. Warszawa. ESTETYKA ŚWIATŁA. Zasady Fotografiki. Jan Bułhak. Wilno 1935.

Dwie piękne książki, które można i warto studjować uważnie, nie będąc nawet fachowym literatem, ani specem od fotografji. Obie tchną wysoką kulturą, pociągają poziomem umysłu piszącego i obie są przesiąknięte najpiękniejszą atmosferą sztuki w jej zbrataniu się z naturą. Odwieczny cud, chwytanie przez twórcę podwójnych pierwiastków: z własnej wyobraźni i z realnego, otaczającego świata, przetwarzanie tych sprzecznych, zdawałoby się elementów, we własnem sercu i umyśle na dzieło indywidualne spłodzone z genjuszu poety artysty czy wogóle każdego, kto tworzy z miłością do przedmiotu, cud wydobycia z nicości nowego tworzywa—oto co zostało w tych książkach przedstawione czytelnikowi jasno i wyraziście.

Zdawałoby się, trudno łączyć te dwa dzieła. A jednak czytelnik odnajdzie w nich coś pokrewnego: miłość sztuki i przyrody, chęć utrwalenia jednej i udoskonalenia drugiej. W studjum o Wyspiańskim T. Makowieckiego, ozdobionem pięknemi ilustracjami, mamy pracowicie ustaloną wpływologję obrazów polskich i obcych malarzy na twórczość Wyspiańskiego. Przyznaję, że nie cierpię tego rodzaju książek, gdzie szperacz wbija mi w głowę, co który autor zapożyczył u drugiego. Poco mi to? I tak znajdę co np. Słowacki ściągnął od Szekspira, a jeśli o jakimś wpływie nie wiem — tem przyjemniej. Ale w tem studjum rzecz się ma zgoła inaczej. Tu chodzi o przedziwny, niezmiernie ciekawy psychologicznie wpływ obrazów na literaturę. O transpozycję barw na słowa, koncepcyj malarskich na poezję, wrażeń wzrokowych na słuchowe, literackie dzieło.

Wyspiański, dziecko Krakowa, musiał być pod czarem sugestywnej sztuki historycznej Matejki. Mało się o tym malarzu pamięta i pisze. A przecież to był ekwiwalent Sienkiewicza, epik narodu w niewoli, artysta, który przepychem barw, ogromem płócien i odtwarzanych na nich zdarzeń, powracał nam dumę narodową, ukazywał dawną, niezniszczalną chwałę. Wyspiański, jako jego uczeń nie uległ bynajmniej wpływowi plastycznemu, ale, jako poeta dał się zupełnie oczarować obrazami mistrza Jana. Każde dzieło Wyspiańskiego, to „tekst" do obrazu, to rozwinięcie w słowach tematu: Wernyhory, Barbary i Zygmunta, Grunwaldu, („Witold, jako Ares szalony odbywał kąpiel krwi", Legjon), Kazimierza Wielkiego i w. in. Dalej prowadzi nas autor poprzez wrażliwość artysty, zwiedzającego galerję monachijską oraz paryską: tu Bocklina, tam Delacroix i Veronesa obrazy wsiąkły w poematy. Dalej fantastyczne portrety i wizje malarskie Malczewskiego. (Melancholja w ostatniej scenie Wesela, postacie ludzkie z atrybutami symbolicznemi). Najbardziej niezwykła cecha genjuszu Wyspiańskiego to monumentalność, objawiona w skrótach, skondensowanie spostrzeżeń psychologicznych.

Obok zaś tej cechy, jego stosunek do natury poprzez sztukę, odczuwanie barw, cieni i świateł, studjowanie roślin, kwiatów i zielska, które siedząc całemi dniami na Bielanach i Krzemionkach, Panieńskich Skałach i nad Wisłą, rysuje i ma już „30 gatunków, które mu w głowie operują..." i „snują mu się znowu dramata". Więc bodziec do twórczości dwustronny: od grobów, rzeźb i gobelinów Wawelu i obrazów Matejki. Malczewskiego i od pól, łąk i ogrodów. Sztuka i natura równomiernie zapładniają ten umysł. Bierze z rzeczywistości, z aktualności (Sędziowie, Wesele), bierze z historji widzianej poprzez obrazy Matejki, architekturę i pomniki Wawelu, bierze z otaczającej natury, z ludzi atmosfery Krakowa.

Studjum T. Makowieckiego tłumaczy czytelnikom duszę dawnego Krakowa, to jest jakby duszę ówczesnej Polski, która zaczynała być „Młodą" z Przybyszewskim i jego pijańską plejadą, z nagą duszą i satanizmem papierowym i całym tym, tak dziś niesmacznie sztucznym i beztreściwym kompleksem. Obok tego kwitła dostojna, hieratyczna i nieśmiertelna sztuka, oparta o przeszłość

Ogólnopolska akcja zbiórki
na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Instrukcja wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Dla jednolitego i najbardziej skutecznego przeprowadzenia akcji zbiórkowej na terenie Rzeczypospolitej na rzecz Funduszu dla Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wezwał do współpracy wojewódzkich delegatów wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu, którzy obejmują pieczę nad całokształtem akcji zbiórkowej na terenie swego województwa i w tym celu:

1) powołują Rady Obywatelskie (w składzie około 10-ciu osób z różnych warstw społecznych), które centralizują na danym terenie akcję informacyjną i wykonywują nadzór nad akcją zbiórkową;

2) tworzą za pośrednictwem Rad Obywatelskich lokalne organy wykonawcze: komitet wojewódzki oraz komitety powiatowe.

W specjalnie rozesłanej instrukcji Komitet Naczelny zwraca uwagę, iż ze względu na społeczny charakter akcji zbiórkowej jest wielce wskazanem, by w skład komitetu wojewódzkiego i komitetów weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, a szczególnie osoby znane i cenione przez ogół społeczeństwa w danem województwie, które swym przykładem i wpływami będą mogły skutecznie przyczynić się do powodzenia akcji zbiórkowej.

Komitety wojewódzkie współpracować będą w bezpośrednim kontakcie z sekcją finansową Naczelnego Komitetu, a zadaniem jego jest:

zrealizowanie planu i programu akcji zbiórkowej, opracowanych przez sekcję finansową Naczelnego Komitetu, której działalność w myśl założenia, że **Naczelny Komitet ma na celu wcielenie woli całego narodu, zmierzającej do uczczenia pamięci Marszałka, idzie w kierunku umożliwienia jak najszerszym warstwom społeczeństwa wzięcia udziału w akcji zbiórkowej. Akcja ta powinna więc ogarnąć również i te sfery społeczeństwa, których świadczenia pieniężne ograniczają się do sum drobnych (choćby kilkugroszowych).** W tym celu komitet wojewódzki między innemi:

1) organizuje i powołuje do współpracy komitety powiatowe,

2) prowadzi bezpośrednio i za pośrednictwem komitetów powiatowych propagandę akcji zbiórkowej zapomocą prasy i dostarczanego przez sekcję finansową materjału: propaganda akcji zbiórkowej obejmuje:

a) konferencje prasowe z udziałem wszystkich przedstawicieli prasy lokalnej, których informuje się o celach wytycznych i sposobie przeprowadzenia akcji zbiórkowej na terenie województwa i których zobowiązuje się do umieszczania w reprezentowanych przez nich organach odezw, komunikatów, biuletynów i t. p., dotyczących akcji zbiórkowej;

b) odczyty propagandowo-informacyjne w lokalnych stowarzyszeniach, związkach i szkołach, z udziałem odpowiednich prelegentów, których zaopatruje się w materjał dla prelekcji;

c) opracowanie rozdzielnika, według którego rozsyła się do komitetów powiatowych materjały propagandowe, dostarczane przez sekcję finansową Naczelnego Komitetu.

3) rozsyła za pośrednictwem komitetów powiatowych (w stosunku: 1 egz. na 50 osób) — formularze deklaracyj zbiorowych, z dołączonemi blankietami P. K. O., do znajdujących się na terenie poszczególnych powiatów urzędów państwowych, komunalnych, samorządowych, tudzież instytucyj i zakładów, prowadzących biura ze stale zatrudnionym personelem:

4) organizuje konferencje propagandowo-informacyjne dla przedstawicieli wszystkich, prawnie działających na terenie miasta wojewódzkiego, stowarzyszeń, związków i organizacyj społecznych, których w wyniku tej konferencji, zobowiązuje się do terminowego, pisemnego zgłoszenie komitetowi wojewódzkiemu tych ze swych członków, jacy na podstawie posiadanej opinji, zasługują na miano „mężów zaufania" danego związku lub organizacji, zechcą z dobrej woli służyć komitetowi wojewódzkiemu swą pomocą w akcji zbiorkowej i za których dana organizacja przyjmuje na siebie odpowiedzialność:

5) sporządza rejestr zgłoszonych z terenu miasta wojewódzkiego oraz przez komitety powiatowe „mężów zaufania", przesyła niezwłocznie do sekcji finansowej Naczelnego Komitetu odpis takiego rejestru i następnie przydziela komitetom powiatowym, wedle ilości zgłoszonych przez nich „mężów zaufania", dostarczone przez sekcję finansową Naczelnego Komitetu listy składek z dołączonemi do każdej listy pouczeniami, przyczem zobowiązuje komitety powiatowe do każdorazowego, przy wydawaniu listy składek, wyznaczania „mężom zaufania" rejonu w jakim każdy z nich zbiórkę ma przeprowadzić:

6) prowadzi dostarczone przez sekcję finansową książki ewidencyjne deklaracyj zbiorowych i list składek, a pozatem ewidencję drobnych wydatków oraz dziennik korespondencyjny.

Komitety wojewodzkie, jak również powołane przez nich komitety powiatowe, nie przyjmują bezpośrednio żadnych wpłat lub ofiar na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, natomiast wymagają, by wszelkie wpłaty były dokonywane na konto Nr. 1313 w P. K. O. i czuwają nad ścisłem przestrzeganiem tej zasady. W wypadku nadesłania przez ofiarodawcę (np. przekazem pocztowym) pod adresem komitetu wojewódzkiego lub powiatowego jakiejkolwiek kwoty, należy ją niezwłocznie wpłacić na konto Nr. 1313 w P. K. O. W wypadku zaś złożenia przez ofiarodawcę na rzecz funduszu papierów procentowych, akcyj, walut obcych, lub przedmiotów wartościowych do spieniężenia, należy tego rodzaju ofiary niezwłocznie przesłać pod adresem sekcji finansowej Naczelnego Komitetu, względnie, w miastach wojewódzkich, posiadających oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego, złożyć je w takim oddziale na rachunek sekcji finansowej Naczelnego Komitetu.

W myśl powyższego komitet wojewódzki i komitety powiatowe zobowiązują każdego z „mężów zaufania" do ścisłego przestrzegania warunków:

1) każdorazowego (chociażby lista składek jeszcze nie była zakończona), niezwłocznego wpłacania na konto Nr. 1313 w P. K. O. zebranych kwot, gdy ich łączna suma zbliża się do zł. 100.

2) niechybnego zwrotu powierzonych list składek w terminie oznaczonym w liście, nie przekraczającym 3-ch miesięcy od daty wydania tejże i z jednoczesnem dołączeniem dowodów wpłat do P. K. O. sum, zebranych na każda z list składek.

Komitety wojewódzkie, a za ich pośrednictwem komitety powiatowe, otrzymują bezpłatnie i franco od sekcji finansowej Naczelnego Komitetu wszelkie materjały propagandowe i zbiórkowe, pozatem korzystają z bezinteresownej pomocy „mężów zaufania" i dążą do uzyskania bezpłatnego lokalu oraz niepłatnego personelu — z tych więc tytułów nie powinny mieć żadnych kosztów.

Wieśniacy z Ziem Wschodnich na Wawelu

W związku ze zbliżającym się terminem złożenia do sarkofagu trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego, Liga Popierania Turystyki organizuje cztery wielkie wycieczki wieśniaków z ziem wschodnich do Krakowa. Wieśniacy złożą hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, a następnie po jednodniowym pobycie w Krakowie zwiedzą Wieliczkę; w drodze do Krakowa przewidziane jest zwiedzenie stolicy.

Wieśniacy przewiezieni będą do Krakowa **bezpłatnie czterema pociągami**, które wyruszą z **Wilna**, Pińska, Równego i Tarnopola w dniach od 9 do 12 grudnia r. b. Ogólna ilość wieśniaków, którym udostępniona będzie możliwość złożenia hołdu u trumny Marszałka, wyniesie około 3000 osób. Większą część kosztów przewiezienia wycieczek pokryje Liga Popierania Turystyki.

Ochrona zwierzyny w zimie

W czasie silnych mrozów i głębokich śniegów drobna zwierzyna polna i leśna, a przedewszystkiem zające i kuropatwy, zmuszona jest szukać pożywienia w pobliżu osiedli ludzkich, stając się w ten sposób łatwą zdobyczą dla osób, łowiących zwierzynę zapomocą wnyków, potrzasków i innych sposobów niedozwolonych. Celem ochrony zwierzyny minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i reform rolnych, wydał okólnik do wojewodów i starostów, aby zwrócili na tę sprawę specjalną uwagę i aby winnych nielegalnego łowienia zwierzyny pociągać do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 77 prawa łowieckiego.

Najpiękniejsza kobieta Aksum pozwala się fotografować



Po zajęciu Aksum przez wojska włoskie, przedstawiona na ilustracji młoda Abisynka, uchodząca za najpiękniejszą w Aksum dziewczynę pozwoliła się sfotografować dla włoskiego filmu i wydawnictw ilustrowanych.

NA MARGINESIE

Nie narzucajmy się bliźnim

Każda osoba zatrudniona w jakiemś przedsiębiorstwie ma swój ustalony zakres pracy, a i nie raz godność oraz tytuł.

Naprzykład **panna „do wszystkiego"**. To samo z przedmiotami — każda rzecz do czegoś służy i ma swoje miejsce. Najwyżej mogą się zdarzyć wątpliwości na temat „od" czy „do" — czy chustka do nosa, czy pasta do zębów, czy szczotka do ubrania czy proszek od bólu głowy i t. p.

Ale to są już drażliwości ligwistyczne zazwyczaj do nieporozumienia nie doprowadzające.

I wogóle niema o czem mówić. I tak solidny obywatel wie, że w kosze do śmieci można wrzucać wszystko, natomiast do wiszących na drzwiach skrzynek blaszanych — tylko listy i gazety.

Jak to miło otworzyć skrzynkę zrana i znaleźć kilka listów, abonowaną gazetę a czasem przyjemny nerwowo ołówkiem zapisany bilet wizytowy.

Od pewnego czasu zdarzają się jednak i zgoła niespodzianki.

Jakieś Bóg wie skąd i pożałuj Boże jakie pisma, zazwyczaj „literackie", przychodzą z zabójczą notorycznością.

Człowiek przejrzy, zdziwi się i czemprędzej wyrzuca. Nikt przecież o takie upominki nie prosił. Wreszcie przyzwyczaja się i odkłada nie czytając.

Ale dalekie i sprawne „redakcje" nie dają za wygraną. Po kilku miesiącach listonosz przynosi... nakaz płatniczy. Upomnienie za upominek.

Trzeba chodzić, odwoływać, ustnie i piśmiennie negować swój kontakt np. z „Ogólnopolskim informatorem", wychodzącym w Trembowli.

Takie usłużne narzucanie się komuś zadrukowaną szmatą, taki teror, ma przynajmniej jakiś cel, naiwno—romantyczną nadzieję, że jeden na stu przerazi się i zapłaci.

Ale jaki cel ma jeden z drugim w oferowaniu swej świadomie *bezpłatnej* „współpracy" tam, gdzie go wyraźnie nie chcą. Do czego ze swemi *wiadomościami* stanowczo się nie nadaje?

Coraz częściej można takie wypadki ostatnio notować.

I bezrobotnym nie jest i kwalifikacyj nie ma i grafomaństwo przecież z wiekiem mija.

Może więc poprostu chęć „koleżeńskiego" ułatwienia pracy innym? Niewiadomo. **amik.**

Znakomita odżywka dla cery **PUDER ABARID**

narodową, stwarzająca nieśmiertelne dzieła Matejki i Wyspiańskiego.

Estetyka światła, Jana Bułhaka daje nam oryginalnie ujęty, artystyczny „podręcznik" fotografiki. Technika jest tu wyłożona stylem literackim, ujmującym nawet profana. Ale dopiero traktowanie rzemiosła fotograficznego, jako interpretacji natury, daje autorowi szerokie pole do rozwinięcia ulubionego tematu: wartości artystycznej otaczającej przyrody i jak ujmować krajobraz na kliszę? Tematy dzieli autor na dwa rodzaje: na motywy rysunkowe czyli oświetleniowe i na malarskie, czyli kolorystyczne, pomagając swą wnikliwą spostrzegawczością i wskazówkami do zdania so bie sprawy z jakim tematem mamy do czynienia.

Odczucie wszystkich delikatnych tonów fotografji, jej subtelną „duszę przed miotu" wyzbytego barw, a przecież nasileniem światło-cienia dającego wizję istoty rzeczy, wszystkie grzechy i cnoty fotografika przetrząśnięte są w 35 rozdziałach, zawierających i coskolwiek histori, i własnych przeżyć, i doświadczeń. Na zakończenie cytuje autor słowa swego mistrza maj. C. Puyo: „Jak dźwięk wyrazów posiada własną treść słuchową, niezależnie od ich treści pojęciowej, podobnież harmonijny akord tonów fotograficznych wzięty sam w sobie, chociaż by dotyczył przedmiotu całkiem podrzędnego, zdolny jest do obudzenia w nas odczuć niezmiernie wyrafinowanych, dających niezmierną rozkosz estetyczną".

Wyższość żywego krajobrazu, przedstawiającego nieskończone możliwości duchowe, ponadtechniczne arcydzieła urbanistyczne, podkreśla autor w rozdziale „Czy pejzaż może się przeżyć"?, zawierającym credo artysty, którego wi doki natury znane są jako najpiękniejsze syntezy motywów.

Styl p. Bułhaka jest barwny, żywy i dosadny, gdy np. pisze o mało znanej profanom płycie barwnoczułej i bezodblaskowej, jedynej godnej użycia, a płytę zwykłą nazywa „ślepą, jak tygodniowe kocię, które widzi wszystko źle, niedokładnie, zamada lub zaduża". To przemawia przekonywująco. Jakże trafne malarskie widzenie objawia w rozdziale o architekturze, albo w rozdziale o kompozycji obrazu fotograficznego, gdy opisuje jak fotografik odkrywa motyw porywający jego twórczość, przeżywa go, układa niejako w aparacie i utrwala, bierze na własność. Artyzm p. Bułhaka w dziedzinie przez niego uprawianej od lat tylu z takiem powodzeniem, jest znany w kraju i zagranicą. Stworzył cała szkołę i Tow. Amatorów fotografików, jest nauczycielem i żarliwym szerzycielem wiedzy fotograficznej, przytem autorem aż 14 pozycyj literackich, z których „Wędrówki Fotografa" są rodzajem przewodnika po pięknościach pejzażowych i architektonicznych ziemi naszej.

Przeszło 100 artykułów w technicznych pismach stanowi również niemały dorobek.

Książka p. Bułhaka jest fachowa, dla fachowców pisana i dla amatorów, ale i literat znajdzie w niej niejedno rozkoszne wrażenie i tak plastycznie ujęte!

A odbitki fotograficzne, typy, pejzaże, architektura, podane jako przykłady do rozdziałów, raz jeszcze przekonywują nas, jak najprostszy motyw może się stać zjawiskiem artystycznem w ręku mistrza. **Hel Romer.**

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

ROZPAMIĘTYWANIE ROCZNICY

Dwie sprawy zaważyły na przebiegu powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1830-31 roku: niedocenienie Litwy i wogóle Ziem Wschodnich jako terenu operacyjnego, oraz krótkowzroczna polityka socjalna.

Odjeżdżającego z Petersburga na teren armji czynnej w końcu grudnia 1830 roku naczelnego wodza wojsk rosyjskich, starego Dybicza-Zabałkańskiego, żegnał Mikołaj I słowami: „Ratuj pan choć Litwę“... **Przez słowa** te przeziera istotny niepokój, jakiemu uległy najwyższe sfery rządzące Rosji na wieść o rewolucji 29 listopada. W Petersburgu miały te obawy swoje usprawiedliwienie: tam odrazu postawiono trafną djagnozę, że wybuch listopadowy w Warszawie oznaczał początek walki o Litwę. I to nietylko dlatego, że ówczesne Królestwo wciąż żyło nadzieją nieurzeczywistnianych i mglistych obietnic w sprawie litewskiej Aleksandra. Był inny jeszcze ważny powód: kto posiadał Litwę, ten w ówczesnych zapasach był panem inicjatywy w Królestwie, ten panował nad sytuacją i w konsekwencji był panem Królestwa.

Jeśli bitwa ostrołęcka dała inicjatywę i przewagę stronie rosyjskiej w Królestwie, to jednak ze względu na trwające wrzenie na Wileńszczyźnie i Żmudzi, podsycone na pewien czas przez regularne oddziały polskie Chłapowskiego i Giełguda, wcale jeszcze o ostatecznym wyniku nie stanowiła.

Dopiero spóźniona i przegrana dla nas bitwa na wzgórzach Ponarskich pod Wilnem w dniu 19 czerwca 1831 roku, nietylko zapewniła bezpieczne posiadanie przez Rosjan Wilna, ale już ostatecznie nietylko przekreśliła wszelkie możliwości nieudanej kampanji litewskiej, ale i przesądziła o dalszych losach całej wojny.

A tymczasem w Warszawie nie miał kto myśleć o ziemiach zabużańskich i zaniemeńskich.

Entuzjazm, jaki towarzyszył okrzyknięciu dyktatury Chłopickiego nie został przez tego ostatniego nietylko nie rozdmuchany, ale przeciwnie całem postępowaniem i kunktatorską polityką tłumiony. Chłopicki bożyszcze ówczesne tłumów, Chłopicki wspaniały napoleonida, którego imię rozsłoniły bitwy na polach Europy od Hiszpanji po Moskwę, ten Chłopicki, którego nazwisko obok Ney'a, Poniatowskiego i innych zdobi Arc de Triomphe na polach Elizejskich Paryża, ten Chłopicki nie dorósł do zadania które mu przeznaczała historja. Nie miał wiary ani w siebie, ani w powstanie, ani w naród. Swoje defetystyczne przekonania utożsamiał z przekonaniami całego społeczeństwa. Mimo to iskry wybuchu, duszone kunktatorstwem tliły i strzelały jasnym płomieniem.

Jeśli ogień entuzjazmu nie ogarnął **całego narodu,** wina w tem tych, co się bali poruszenia i dźwignięcia mas włościańskich. Powstanie wybuchło w imię idei narodowej, i to jest prawda. Ale prawdą również jest i to, że sto lat temu **idea narodowa w całej Europie była ideą rewolucyjną,** była czynnikiem postępu, ona waliła jak taranem w reakcyjne bastylje Świętego Przymierza, ona popychała życie, przyśpieszała czas i historję.

W Polsce ówczesnej zrozumieć tego nie umiano. „Niepoczytalnych młodzików i masonów“ którzy wywołali powstanie odsunięto bardzo szybko od steru i wpływów. W imię wszechogarniającego, nikogo nie wyłączającego patrjotyzmu powierzono władzę ludziom których główną troską, nawet wtedy, kiedy armja Paskiewicza żelazną obręczą bagnetów i dział opasywała Warszawę, było nie obrona stolicy, ale rozprawianie się z politycznymi przeciwnikami, rozpędzanie Klubu Patrjotów i odbieranie broni ludowi warszawskiemu.

Uzbrojonych tłumów ziejących nienawiścią względem nieprzyjaciela, a także i nienawiścią wobec tych, co chcieli paktować, obawiano się bardziej, niż zbliżających się wojsk rosyjskich.

Nawet w obliczu wroga Sejm nie umiał się zdobyć na męskie, szczere, odważne postawienie kwestji chłopskiej.

Ochłapami obietnic, paljatywami półfilantropijnych poczynań chciano załagodzić ranę, oszukać własne sumienia.

Okazało się, jak wielokrotnie przedtem i potem, że dobrowolna rezygnacja ze swych przywilejów na ołtarzu ojczyzny jest mrzonką. Nie było to oczywiście winą szlachty.

Od rozbiorów główną troską patrjotycznej myśli polskiej było rozwiązanie „sprawy włościańskiej“, wciągnięcie chłopa do walki z zaborcą.

Politycznie i społecznie słuszne, hasło to wskazywało jedynie możliwą drogę do zwycięstwa. Ale sposób wprowadzania go w życie, spowodu braku aktywnej siły rewolucyjnej był z konieczności naiwny i utopijny: stale odwoływano się do patrjotyzmu warstwy szlacheckiej. A dziś jest przecież niezaprzeczalnym faktem historycznym, że wszystkie zmiany na korzyść chłopów w stosunkach rolnych i to we wszystkich zaborach, przeszły częstokroć wbrew chęciom ziemiaństwa polskiego.

Zwalanie winy na rzekome skrępowanie woli szlachty przez rządy zaborcze nie tłumaczy niczego. A kłamliwą legendę o całość rzekomej jedności narodowej czas już dziś najzupełniej wyplenić.

Ideę narodową, która wywołała powstanie listopadowe, postarano się skrupulatnie oczyścić ze wszelkich cech „jakobinizmu“. Po dawnemu miał być tylko naród szlachecki, reszta nie wchodziła w rachubę. W ten sposób utrzymało się dominujące stanowisko — jeszcze na czas jakiś — szlachty, ale w ten sposób wyjałowiono całe masy narodu z potencji politycznej.

Wszędzie nowoczesny patrjotyzm przeszedł przez ogień walk rewolucyjnych, wewnętrznych walk domowych i zmagań klasowych.

Naturalnie, nie jest winą szlachty, że w Polsce nie było wtedy dość silnej, dźwigającej się wzwyż klasy, któraby przyszłość i wielkość narodu związała z własnemi aspiracjami.

Jedynie warstwa szlachecka miała o sobie to przekonanie, ale... conajmniej 90% narodu nie solidaryzowało się z tym optymistycznym poglądem.

Dzieje powstania i wojny 1830/31 roku są w historji polskiej jednym z przykładów, które jasno tłumaczą dlaczego najszczytniejsze zamierzenia i plany nie znajdują możliwości realizacyjnych, jeśli masy narodu odgradza się sztucznie od najistotniejszych i najelementarniejszych funkcyj związanych z poczuciem obywatelstwa. Szeroko pojęte funkcje obywatelstwa, poczucie odpowiedzialności i dumy narodowej, złączone są ściśle nietylko z obowiązkami ale z idącemi z niemi w parze prawami.

Związanie szerokich warstw narodu z ideą niepodległości nastąpić może tylko przez związanie tych warstw z warsztatem narodowej gospodarki, ale nie jako najmitów pracy.

Rozpamiętywanie rocznic narodowych powinno służyć nietylko jako okazja do uskrzydlających obchodów i podniosłych oracyj, ale w pierwszym rzędzie do wyciągania, o ile to się daje, analogij z chwilą bieżącą.

Oczywiście, może nie być moralizatorskiego stosunku do historji, z którym należy raz wreszcie skończyć, ale powinna być trzeźwa ocena przeszłości, bo tylko wtedy należycie ocenić można nadchodzącą przyszłość. Błędy popełnia się **dziś,** lecz wie się o nich dopiero **jutro.**

Historja nigdy się nie powtarza. Ale rozmyślania w historyczne rocznice często wskazują jak postępować należy, żeby nie stanąć na przykrem cenzurowanem przyszłych pokoleń. **E. G.**



Na zdjęciu dom Piotra Wysockiego, jednego z naczelnych twórców Powstania, w Warce nad Pilicą. Po 20-letnim pobycie na Syberji Piotr Wysocki osiadł na stałe w Warce, gdzie ziemianie powiatu grójeckiego zakupili mu 40-morgową zagrodę. Jako ułaskawiony zesłaniec znajdował się stale pod kontrolą policji. W tym domu mieszkał i zmarł dnia 6 stycznia 1875 r. Został pochowany uroczyście na cmentarzu parafjalnym. Zagrodę przed śmiercią sprzedał gospodarzowi miejscowemu Jakubowskiemu, w którego posiadaniu jest ona do dzisiaj. —

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Zeznania świadków

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Na terenie Czechosłowacji pracował w roku 1932 niejaki Kluziewicz, który utrzymywał kontakt w Polsce z Kłymyszynem oraz trzema innymi osobnikami. Konferencje w Czechosłowacji odbywały się w różnych miejscach. Jedna taka konferencja odbyła się w sierpniu. Omawiano na niej sprawę silniejszego zasilenia Małopolski literaturą, bronią i materjałami wybuchowemi. Druga konferencja odbyła się w końcu września lub na początku października 1933 r. z udziałem Baranowskiego i Kłymyszyna, przyczem omawiano wówczas sprawę transportów broni i materjałów wybuchowych.

Ostatni raz Karpynec z Kłymyszynem byli w Cieszynie w czerwcu 1934 r. Po likwidacji O. U. N. na terenie Małopolski z Pragi wciąż jeszcze były wysyłane dalsze materjały, m. in. 5 przesyłek do września 1934 r. Świadek podaje nazwy czasopism i ulotek zawartych w tych przesyłkach, dodając, że egzemplarze okazowe złożył w śledztwie do akt.

Według informacji świadka podczas jednej z konferencyj w Czechosłowacji Baranowski miał powiedzieć, że najlepiej szła „robota“ w roku 1933.

Po likwidacji O. U. N. na terenie Lwowa powstał w O. U. N. wielki popłoch. Organizatorzy w Czechosłowacji starali się zwrócić uwagę na odcinek koło Zakopanego dla przekraczania granicy. Kontakt z Czechosłowacją utrzymuje się do dziś.

O godz. 13 przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

HIERARCHJA W O. U. N.

Po przerwie obiadowej składa zeznania w dalszym ciągu świadek Chomrański. Według informacyj świadka Baranowski, Sciborski i Polański zajmowali w hierarchji organizacyjnej stanowiska wyższe, Kłymyszyn zaś i Karpynec byli bezpośrednimi podwładnymi. Karty tatrzańskie na nazwisko Grzegorza Dwoniuka używał Karpynec.

Dalej świadek podaje, że gdy okazał swemu informatorowi zagranicznemu wśród innych fotografij — fotografję Bandery, informator ów stwierdził, że jest to „Orsoek“, który brał udział w konferencji o zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie.

W odpowiedzi na pytania adw. Szlapaka, świadek podaje, że obserwacja przemytu materjału propagandowego z Czechosłowacji trwała około 10 lat. Adw. Szłapak zapytuje następnie, czy świadek może podać nazwisko swego informatora zagranicznego.

Świadek Chomrański powołuje się na tajemnicę służbową. Wniosek adw. Szłapaka, by sąd zwrócił się do władz przełożonych świadka o zwolnienie go z tej tajemnicy, przewodniczący, a następnie cały komplet sądzących po wysłuchaniu głosu prokuratora i po naradzie odrzucił.

SWIADKOWIE, KTORZY PRZEPROWADZILI OBSERWACJĘ.

Następnie zeznawał świadek Grabowski, przodownik P. P., na temat obserwacyj, jakie przeprowadzał w Cieszynie w sprawie przemytu nielegalnej literatury z Czechosłowacji do Polski i przekraczania granicy przez Kłymyszyna i Karpynca.

Następni świadkowie Jan Sługa, Jan Konderla i Karol Sikora, wywiadowcy policji zeznają o obserwacjach swych, przeprowadzanych w Cieszynie i Bielsku osób, podejrzanych o przemyt nielegalnej literatury. Swiadkowie szczegółowo podają daty, kiedy oskarżony Kłymyszyn przewoził ze strony czeskiej bibułę. Było to w pierwszych miesiącach 1934 r. Zwykle Kłymyszyn jeździł z Bielska jedną i tą samą taksówką Nr. 9006.

Swiadek Sikora na wezwanie przewodniczącego rozpoznaje na ławie oskarżonych Kłymyszyna, Karpynca i Banderę.

SZOFER PIESCH.

Następnie zeznawał świadek Piesch, szofer i właściciel taksówki z Bielska. Ponieważ świadek ten włada tylko językiem niemieckim, sąd na wniosek prokuratora postanowił wezwać jako biegłego tłumacza obecnego na sali podinspektora Chomrańskiego. Swiadek Piesch podaje, że mniejwięcej przed rokiem woził 3 czy 4 razy z Bielska do Cieszyna pewnego osobnika, który zawsze w drodze powrotnej miał z sobą bagaż. Swiadek ma taksówkę Nr. 9006. Kosze, jakie woził z sobą ów osobnik, były ciężkie. Swiadek rozpoznaje w osk. Kłymyszynie osobnika, tkórego woził do Cieszyna.

UPOMNIENIE OBROŃCY SZŁAPAKA.

Po krótkiej przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie sądu treści następującej: wobec uchybień powadze sądu ze strony p. adw. Stefana Szlapaka, polegających na kilkakrotnem przeszkadzaniu i przerywaniu przewodniczącemu w trakcie przesłuchiwania świadków, przewodniczący uprzedza obrońcę, iż w razie powtórzenia się takich wypadków, sąd zastosuje sankcje z art. 61 ustawy o sądach powszechnych, przewidującego kary grzywny.

ŚWIADKOWIE, KTÓRZY CHCĄ ZEZNAWAĆ PO UKRAIŃSKU.

Skolei staje przed sądem świadek Emilja Linycia. Prosi ona o zezwolenie na składanie zeznań w języku ukraińskim. Po uwadze sądu, świadek oświadcza, że będzie zeznawała po polsku.

Następny świadek, Irena Chomiak, narzeczona Malucy usiłuje odpowiadać na pytania przewodniczącego po ukraińsku, przyznaje jednak, że jest studentką uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Oświadcza, że po polsku zeznawać nie będzie.

Po naradzie, przewodniczący ogłosił postanowienie sądu, który postanawia skazać ją za odmowę składania zeznań na grzywnę 100 zł., z zamianą, w razie nieściągalności, na 10 dni aresztu.

MYHAL ZADAJE PYTANIA PO POLSKU.

Po odczytaniu zeznań Chomiakówny, zeznawał świadek TOMASZ BIELANOW, kierownik urzędu śledczego w Kołomyi. Z oskarżonych zna Myhala, który w czerwcu 1932 r. aresztowany był w Kołomyi i sądzony w Czortkowie za należenie do OUN. wraz z Onyszczukiem. Następnie świadek mówi o przemycie literatury propagandowej przez Worochtę.

Podczas badania tego świadka, Myhal prosi po polsku przewodniczącego o głos, celem zadania świadkowi pytania, skąd wie, że Myhal w r. 1931 zajmował się przemytem literatury. Świadek wyjaśnia, że wiadome mu to jest z poufnych informacyj, a pozatem dowiedział się z zeznań, złożonych przez Onyszczuka.

Oskarżony Myhal zapytuje, dlaczego świadek w Czortkowie na sprawie powiedział, że o działalności Myhala nic mu nie było wiadome, a teraz twierdzi co innego.

Swiadek zaprzecza temu i dodaje, że od r. 1929 ma Myhala w swej ewidencji.

Na tem przewodniczący przerwał o godz. 19 rozprawę do jutra do godz. 10 rano.

Czarna Kawa

XIII-go Tygodnia Akademika dn. 30 listopada b. r. w salonach Izby Przem.-Hand. — Mickiewicza 32 Produkcje artystów wileńskich z p. Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Teksty wybitnych literatów. Obrazy świetlne. Dekoracje Wydziału Sztuk Pięknych. Strój kostjumowy lub wizytowy. Wstęp 2.50 zł. akad. 1.50 zł Początek o godz. 22-ej. Zaproszenia u Pań Gospodyń i w Bratniej Pomocy — ul. Wielka 24. Wyśmienita orkiestra „Czerwonego Sztralla“, Wesoła 5.

Z muzyki

Konkurs zespołów reprezentacyjnych K. P. W. ze Lwowa, Krakowa i Radomia. — Recital fortepianowy France Ellegaard.

W akcji umuzykalniania społeczeństwa bardzo ważną rolę odgrywają Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, rozsiane po całym kraju. Czynnikiem, podniecającym gorliwość zespołów w doskonaleniu się muzycznem, są konkursy zespołów reprezentacyjnych. Ostatnio taki właśnie konkurs odbył się w Wilnie (w niedzielę, w sali Teatru Miejskiego). Stanęły do niego trzy reprezentacyjne orkiestry i 3 chory Okręgów K. P. W. z Krakowa, Lwowa i Radomia.

Zespoły orkiestrowe skompletowane były pod względem ilościowym każdego z nich, dość dobrze, w jednym nawet wypadku — bardzo pokaźnie. Jakościowo kwalifikacje orkiestrantów przedstawiały się różnie — w zależności od możliwości poszczególnych ośrodków. Zwycięzcą w tej grupie została orkiestra Okręgu K. P. W. Kraków, pod dyrekcją p. F. Gemrota. Wyróżniła się ona bardzo muzykalną interpretacją zwłaszcza „Rapsodji“ Jotejki. Przygotowanie techniczne tego bardzo licznego zespołu pozwoliło mu porwać się na kompozycję dość trudną, i przeprowadzić ją z doskonałym wynikiem; to też pierwsze miejsce przyznane orkiestrze krakowskiej, jest kwalifikacją zupełnie słuszną. Drugie miejsce otrzymała orkiestra Okręgu K. P. W. Radom, pod dyrekcją p. Kozłowskiego. Widocznym był tu duży nakład sumienności w przygotowaniu programu i umiejętną rękę dyrygenta. Na trzeciem miejscu stanęła orkiestra Ogniska K. P. W. Przemyśl, pod dyr. p. Walisa. Tutaj zastrzeżenia budziła intonacja i ogólny charakter mało ożywionej interpretacji.

W grupie chórowej na pierwsze miejsce wybił się chór okręgu K. P. W. Lwów z dyrygentem p. Sztadlerem. „Dudka zielona“ kompozycji dyrygenta, dała możność temu chórowi okazania wszystkich jego zalet: doskonałej rytmiki, doboru głosów (wybitne basy) i elastycznej podatności do zmian dynamicznych. Obie pieśni programowe były przygotowane niezmiernie pieczołowicie pod względem technicznym, zaś pod względem muzykalnego ich ujęcia — oddane były wyróżniająco.

Drugie miejsce zajął chór Ogniska K. P. W. Nowy Sącz z dyrygentem p. Rzymkiem. Chór tén przedstawia się jeszcze dość surowo, niema należytej jednolitości brzmienia głosów, ale wkłada w swoje wykonanie wiele szczerego zapału. Bardzo efektownie wyglądał ten zespół w strojach góralskich budząc następnie niekłamany entuzjazm odtańczeniem tańców góralskich. Równorzędne drugie miejsce zdobył występujący poza konkursem chór Okręgu K. P. W. Kraków z dyrygentem p. Przystałem.

Zawody konkursowe zgromadziły bardzo licznych słuchaczy. Zainteresowanie było ogromne, wymiana zdań ożywiona. Omawiano możliwości Ogniska Wileńskiego na przyszłym konkursie i życzono mu chwalebnego wywiązania się z czekającej go rywalizacji.

*

Wilno poznało bardzo wybitną pianistkę duńską, France Ellegaard, która w zeszłym roku tak niespodziewanie zabłysła na występach warszawskich.

W recitalu wileńskim młoda artystka wykazała się istotnie jako siła bardzo wybitna. Jedyne zastrzeżenie, które możnaby mieć w stosunku do sztuki France Ellegaard, na podstawie repertuaru onegdajszego, to brak większego nasilenia dźwięku w ustępach, wymagających tego, oraz niedostateczne wyczucie właściwości muzyki szopenowskiej (Polonez fis moll). Pozatem jednak ujmującą artystkę trzeba uważać za idącą po właściwej drodze do osiągnięcia szczytów sztuki pianistycznej, w razie większego pogłębienia się tego pięknego talentu.

A. Wyleżyński.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

DOTACJE NA NAUKĘ.

Na dorocznem zebraniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prezes Towarzystwa prof. Wacław Sierpiński uskarżał się na nieregularne wypłacanie zasiłków instytucjom naukowym, na które przychodzi kolej dopiero po zaspokojeniu innych potrzeb oświatowych.

Łatwo pojąć jaki to niedocenianie znaczenia nauki ma wpływ na działalność naukowych instytucyj.

Czyż mogą — mówił prof. Sierpiński—nasze instytucje naukowe prowadzić racjonalną i planową gospodarkę, skoro nie wiedzą nawet w przybliżeniu jaką sumę i kiedy otrzymają na swe cele? A zdawałoby się, że sprawa jest niezmiernie jasna i prosta. Rozumiemy doskonale, że kiedy wszystkim jest źle, to i nauka musi na tem cierpieć, ale niech tu będzie zachowana jakaś stała proporcja. Więc niechby było ustalone, że instytucje naukowe polskie o charakterze akademji, razem wzięte, otrzymują zawsze ćwierć procentu, czyli jedną czterechsetną całości każdorazowego budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. Żądanie chyba niezbyt wygórowane, a spełnienie jego pozwoliłoby naszym instytucjom naukowym rozwinąć normalną działalność i zwolniłoby nas od ciągłej troski o zabezpieczenie bytu naszych instytutów badawczych i ciągłości naszych wydawnictw.

Nawet w najcięższych warunkach dotacje na naukę muszą być utrzymane, jeżeli same centra kultury nie mają zostać dotknięte paraliżem. W perspektywie przyszłości jest to również ważne jak codzienny chleb elementarnej oświaty.

W LITERACKIM FERWORZE.

Gabriel D'Annunzio, jak wiadomo płomienny wyznawca faszyzmu, wydał odezwę do kombatantów włoskich, w której z iście południowym temperamentem wali gromy na Anglję. (Cyt. z „Expressu Porannego“):

— Jedno jest tylko państwo zwycięskie, które żyje i tuczy się, nie zwyciężywszy: **to W. Brytanja...**

Nie jest ona żadną lwicą żarłoczną, albowiem **lew ma w sobie coś szlachetnego.** To jakaś gardziel gargantuiczna, paszcza pantagrueliczna, wór bez dna, żarłoczność niesmaczna, małpowana przez Anglję z bohaterów powieści poczciwego księżulka Rabelais, zapożyczona **od tej samej Francji, którą dzisiaj podburza, a jutro opuści i zdradzi.**

Ten ciężki wór chce połknąć nawet **Abisynję, która należy się nam; której my chcemy, która jest nasza, którą już okupujemy.** Teneo te, Africa.

Że chcą, to chcą. Czy należy się, to inna rzecz. Ale że dzierżą już, i to nietylko Abisynję, lecz całą Afrykę — to **już** nieprawda.

GRZMIJ BAŁTYKU!

P. Zygmunt Belina-Czechowski w „Dzienniku Poznańskim“ proponuje taką oto modyfikację tekstu mazurka Dąbrowskiego:

Już okrzepły Polskie moce
W wolności rozkwicie
Pamiętamy Grunwald, Płowce
Wiedeń i Lignice.
Czuwaj Polsko zbrojna, narodzie mocarny
Grzmij Polski Bałtyku, świeć sławo z pod Warny.

Projektodawca zaznacza skromnie, że nie jest zawodowym „wierszorobem“. Jest to niewątpliwie szczęśliwa i łagodząca okoliczność.

ad.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— Uczczenie pamięci białoruskiego etnografa. W tym roku przypada 25 rocznica zgonu słynnego białoruskiego etnografa Nikiforowskiego. Celem uczczenia tej rocznicy Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury urządza uroczystą akademję w sobotę dn. 30 bm. we własnym lokalu przy ulicy Zawalnej 1—1.

Referat o życiu i pracy zasłużonego działacza, przeczyta p. M. Piaciukiewicz, poczem chór Instytutu wykona szereg ludowych pieśni. Początek akademji o godz. 19 m. 30. Wstęp dla wszystkich wolny.

— Nagroda dla Białorusina - studenta. W bieżącym roku ukończył USB. student Joachim Skurat. Za swą dyplomową pracę „Le Romantisme de Flaubert“ napisaną w jęz. francuskim p. Skurat otrzymał naukowy tytuł magistra filozofji i nagrodę im. Flory Rozental w kwocie 2,400 zł.

Joachim Skurat pochodzi z biednej włościańskiej, białoruskiej rodziny ze wsi Polesie, gminy hołubickiej, pow. dziśnieńskiego.

— „Da historji biełaruskaha, politycznaha wyzwaleńnia“. Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich nowa książka zasłużonego białoruskiego działacza politycznego, ks. Adama Stankiewicza.

Książkę wydał swoim nakładem i kosztem, białoruski miesięcznik dla młodzieży „Szlach Moładzi“.

— „KAŁOSSIA“. — Wyszedł niedawno z druku Nr. 3 białoruskiego kwartalnika p. t. „Kałośsia“.

Na treść jego złożyły się następujące artykuły:

Chwiedor Iljaszewicz — „Wiasieńniaja poema“, „Zaćwitoj rodny kraj“, „Pa wioskach biełarusi“ (wiersze). Michaś Maszara — „Wieśnianki“, „Siomucha“, „Nie chwaluj majho serca“, „Znaju... znaju“..., „Jedzie szparka chłoś tam pa darozie“ (wiersz). Z. A. Biarozka — „Noczudzie“, „Woś iznow płaczuć struny gitary twojej“ (wiersze). Symon Baranowych — „Prysady“ (opowiadanie). Ul. Dubowka — „Paczynajecca z pad chmar wandrownych“, „Pałażam my“, „Możacie łajecca“, „Nia możam abyścisia biaz liryki“ (wiersze). St. Stankiewicz — „Biełaruski je filomackije wierszy Jana Czaczota“. W. Hadlewski — „Słohoddzia nowaha biełaruskaha druku“. Wł. Tołoczko — „Da sprawy wierawyznannia Fr. Skaryny“. Dr. Hrynkiewicz — „Z zaciemak ab teatry“. Knihaspis. Chronika. (cz).


od 35 lat w służbie dziecka a z każdym rokiem doskonalszy Puder Bebe Szofmana

Kurjer sportowy

Bokserzy Y. M. C. A. walczyć będą w Wilnie

Jutro wieczorem przyjedzie do Wilna reprezentacja bokserska Y. M. C. A. z Warszawy, która w niedzielę rozegra mecz towarzyski z pięściarzami WKS. Śmigłym.

Mecz odbędzie się w sali Ośrodka WF. o godz. 19. Wojskowi wyznaczyli ze swej strony następujących bokserów: Bagińskiego, Lenarda, Nowickiego, Kosowskiego, Wildę, Mażulisa i Moskwiaka. W reprezentacji bokserów warszawskich walczyć będzie bardzo dobry technik Kazimierski.

Mecz zapowiada się interesująco.

Regjonalne komitety olimpijskie

W dniach najbliższych Polski Komitet Olimpijski roześle do wszystkich Komitetów Regjonalnych „Złote Księgi Zbiórek“ na Fundusz Olimpijski.

Księgi te stanowić będą piękny dokument ofiarności całego społeczeństwa polskiego na najknajbardziej godne zaprezentowanie barw polskich w Garmisch i w Berlinie.

Spośród istniejących komitetów regjonalnych wielką żywotność wykazuje komitet pomorski, który wydał do społeczeństwa odezwę, podpisaną przez inspektora armji gen. Norwid-Neugebauera i wojewodę pomorskiego Kirtiklisa oraz przewodniczącego komitetu pomorskiego gen. Thomme, wzywającą do zasilania polskiego Funduszu Olimpijskiego.

Komitety regjonalne przesyłać będą do Warszawy comiesięczne szczegółowe sprawozdania z wyniku zbiórek.

„PRASA“
MIESIĘCZNIK
Organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.
Redaktor Stanisław Kauzik
—:::—
Wyszedł z druku zeszyt listopadowy.
Treść zeszytu:
Witold Giełżyński — O potrzebie istnienia szkół dziennikarskich.
Jan Otmar Berson — Prasa w Zw. Sowieckim.
Mieczysław Obarski — Nowa organizacja obsługi prasy prowincjonalnej przez PAT.
Porozumienie ogłoszeniowe wydawców.
Na terenie azjatyckim.
Prace Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie; Sprawy kolportażowe.
Kronika krajowa: Premjer i Wicepremjer w Klubie Sprawozdawców Parlamentarn.; Poczta i prasa; Wśród wydawnictw; Odznaczenia; Sprawy drukarskie; Z żałobnej karty.
Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy.
Prasa na szerokim świecie.
Cena zeszytu 1 zł.
Prenumerata roczna 10 zł.
Do nabycia w administracji „Prasy“, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu“.
Adres administracji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40 m. 11, tel. 540-00, PKO. 18606

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DOROSŁYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ-


Zwłoki kobiety

Na błotach w okolicy wsi Karasy, gm. lebiedziewskiej, pow. mołodeczańskiego znaleziono 25 b. m. nagie zwłoki kobiety w wieku lat 25—30, wzrostu średniego, szczupłej budowy ciała, o blond włosach. Sądząc ze stanu rozkładu zwłok, zachodzi przypuszczenie, że zgon nastąpił przed paru miesiącami. Tożsamości kobiety narazie nie ustalono. Prawdopodobnie są to zwłoki nieznanej kobiety, zdradzającej objawy choroby umysłowej, którą widziała w swoim czasie okoliczna ludność. Przyczynę zgonu określi sekcja zwłok.

Rabunek w pociągu

27 bm. o godz. 4,20, podczas postoju pociągu osobowego, zdążającego z Mołodeczna do Królewszczyzny, na st. kol. w Wilejce, Włodzimierz Finkowski, z zawodu muzykant, zam. w Mołodecznie, ukradł pasażerowi Eljaszowi Alperowiczowi z Kurzeńca — palto. Kradzież popełniono podczas snu Alperowicza. Jedna z pasażerek zamierzała udaremnić kradzież, lecz Finkowski zagroził jej użyciem noża i zbiegł z paltem. Zarządzono poszukiwania.

A. STANISZEWSKIEGO SKREŚLONO Z OGNISKA KPW.

Jeden z lepszych hokeistów polskich, olimpijczyk Antoni Staniszewski został skreślony z Ogniska KPW. — Staniszewski nie będzie więc mógł przez cały rok podpisać zgłoszenia do żadnego innego klubu.

Został on skreślony z Ogniska KPW. za przekroczenia sportowe.

OGNISKO K. P. W. ZAPRASZA SPORTOWCÓW NA ZABAWĘ TANECZNĄ.

która się odbędzie w sobotę 30 b. m. w salach Ogniska KPW. przy ulicy Kolejowej. — Dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów klubowych. — Początek o godz. 9 do 5 rano. — Bufet obficie zaopatrzony. — Jazz.

LITEWSKI KLUB SPORTOWY POWSTAŁ W WILNIE.

W Wilnie zorganizowano litewski klub sportowy. Klub ma następujące sekcje: gimnastyki, siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, narciarską i łyżwiarską, tenisową, bokserską i kobiecą.

Poszczególne sekcje rozpoczęły już treningi.

SKŁAD WARTY NA MECZ Z HEROSEM

Na sobotni międzynarodowy mecz bokserski Warta — Heros Eintracht w Poznaniu gospodarze wystawiają drużynę w następującym składzie: (od muszej do ciężkiej): Sobkowiak, Wirski, Rogalski, Kajnar, Kruszyna, Florysiak, Szymura, Piłat.

LITERACKI KONKURS OLIMPIJSKI.

Ze względu na brak odpowiednich funduszów — Polski Komitet Olimpijski nie będzie organizował specjalnego konkursu literackiego na Igrzyska w Berlinie. Autorzy, którzy pragnęliby wysłać swe prace na Olimpjadę literacką mogą je nadsyłać do P. K. O. L. do dnia 10-go stycznia 1936 roku. Wszystkie utwory zakwalifikowane przez odpowiednią komisję zostaną przesłane do Berlina.

Do literackiego konkursu olimpijskiego dopuszczone będą utwory liryczne, dramatyczne i epiczne.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

Kurjer Filmowy



O czem pisze prasa filmowa

Bardzo często słyszymy głosy teoretyków teatru, odmawiające kinu tego wpływu, który może wywrzeć teatr, działający bezpośrednio na widownię. Twierdzą oni, że czarno-białe cienie na ekranie nigdy nie zastąpią żywych artystów na scenie, że zawsze wrażenie, odniesione z przedstawienia teatralnego będzie mocniejsze i żywsze, niż wrażenie, odniesione z filmu. W tej sprawie zabrała w „Kurjerze Porannym głos p. Patrycja O'Bloomer, która w artykule zatytułowanym „Legenda Bezpośredniości" usiłuje obalić to ujemne nastawienie w stosunku do filmu:

„Kiedy pojawił się film niemy, ten nawet w lepszej już edycji, „znawcy' i „psychologowie" zakrzyknęli, że nie będzie on mógł wywierać wrażenia takiego, jak teatr, choćby przy najbardziej udoskonalonej technice. Zdania swoje motywowali przedewszystkiem brakiem bezpośredniości ekranu. Słowo z rzucone z desek scenicznych miało większy wpływ, niżli rzucane z kart książek. a dramatyczna czy komiczna akcja, rozgrywana na oczach publiczności, żywa. plastyczna, podawana przez żywych ludzi, grą swoją przejętych, natchnionych, miała swoją dynamikę niezastąpioną przez żadne surogaty mechaniczne.

Bezpośredniość miała być koniecznym atrybutem siły, wrażenia i działania na tłum".

Tymczasem, w/g autorki, powyższe rozważania okazały się błędne, psychologja i znawstwo zawiodły, widocznie coś się zmieniło, może sposób reagowania ludzi na widowisko teatralne, i to niewątpliwie pod wpływem filmu:

W przyspieszonem tempie dnia, w pożądaniu nowości, zmienności twarzy. krajobrazów. etc. — teatr o zasadzie statycznej stał się — on właśnie! — za mało bezpośrednim, za mało szczerym, za bardzo namiastkowym. Tekturowy krajobraz został odrzucony ze wzgardą. Tłumy chciały przeżywać wrażenia prawdziwe, na tle prawdziwem.

Najbardziej bezpośrednim stał się ekran i — mechaniczność".

*

Ostatnio dużo się mówi o wpływie filmu na młodzież, bada się w jaki sposób reaguje ona na ten czy inny obraz, przeprowadza się ankiety wśród młodzieży szkolnej w kwestjach filmowych, a to celem ustalenia, w jaki sposób wpływa na umysł młodocianej widowni ten lub inny problemat, poruszony przez film.

Jedna z publicystek filmowych, pani Wanda Kalinowska przeprowadziła wśród młodzieży małą ankietę o głośnym filmie „Bengali". W artykule p. t. „Jak młodzież reaguje na kino" dzieli się pani Kalinowska z czytelnikami „Wiadomości Filmowych" wrażeniami, odniesionemi z rozmów z młodzieżą o tym filmie:

„Rozmawiałam na temat tego filmu ze starszą, inteligentną, poważną młodzieżą męską. Dlatego męską, że ten temat o wiele więcej podobał się i przypadł do przekonania chłopcom, niż dziewczętom. Dziewczęta znacznie mniej lubią takie filmy wojowniczo-bohaterskie, w których niema wcale gwiazd. Otóż zachwyt nad tym. istotnie nieprzeciętnym filmem był ogólny, ale cóż? Próbowałam ze wszystkich stron sprowokować chłopców do wypowiedzenia się o stronie etycznej filmu. Jakby nie zauważyli jej wcale. Zapamiętali najdrobniejsze szczegóły, okrutne sceny (tortury) wywarły na nich przykre wrażenie, mówili o nich niechętnie, duch wojowniczy, bohaterski młodych żołnierzy angielskich wzbudził w nich podziw i pewnego rodzaju zazdrość o ciekawe przeżycia tamtych chłopców. Zapamiętali humorystyczne momenty, ale żaden z sześciu moich interlokutorów nie zawadził o wysoce etyczną stronę filmu. Inteligentni chłopcy, zdawałoby się, nie mogli nie zrozumieć tej etycznej „pointy" filmu, a jednak nie znaleźli na nią miejsca ani w słowach, ani w myślach. Dlaczegoby? Mam wrażenie, że szukali tu tylko rozrywki przyjemnej.

— Kształcąca dawka, przynęła, „nie wzięła". Ci sami młodzi widzowie, którzy zachwycają się „Bengalim", prawie w jednakowej mierze zachwycają się Flipem i Flapem".

Takie nastawienie młodzieży tłumaczy pani Kalinowska tem, że poprostu współczesne młode pokolenie pozbawione jest snobizmu i pozy, właściwych ludziom dorosłym. Młodzież nie wstydzi się, że może się śmiać z rzeczy płytkich, że może ją nudzić poważny film lub książka. Jest to, zdaniem pani Kalinowskiej, zjawisko raczej przejściowe, które minie wraz z okresem wczesnej młodości. To też nie powinniśmy zadawać sobie trudu, zakazując młodzieży filmy o błahszej treści, lub też narzucając jej filmy t. zw. „poważne", które jej do gustu nie przypadają.

A. Sid.



„Brzdąc" i jego żona

Ulubieniec całego świata, „cudowne dziecko" — Jackie Coogan obchodził niedawno uroczyście 21 rocznicę swych urodzin. Na zdjęciu widzimy Jackie Coogana ze swoją przed kilku miesiącami poślubioną małżonką, młodą gwiazdeczką filmową.

KRONIKA FILMOWA

— RZĄD WŁOSKI WYDAŁ ZAKAZ SPROWADZENIA DO ITALJI FILMÓW pochodzących z krajów, które przystąpiły do sankcyj. Zakaz ten jest zwłaszcza ostry w stosunku do filmów angielskich oraz obrazów innej produkcji, gloryfikujących męstwo, bohaterstwo i inne cnoty Anglików, jak naprz. „Bengali". Wolny jest natomiast import filmów z Ameryki, Niemiec, Austrji i Węgier.

— FILM AMERYKAŃSKI, REŻYSERJA JOZEFA STERNBERGA. p. t. „KAPRYS HISZPAŃSKI", nakręcony podług popularnej powieści Pierre Louysa „Kobieta i Pajac" został zakazany przez cenzurę hiszpańską. Mało tego. rząd domaga się zniszczenia całego filmu i grozi, że w przeciwnym razie znajdą się w Hiszpanji na indeksie wszystkie filmy wytwórni Paramountu. Powód — niewłaściwe przedstawienie w tym filmie armji hiszpańskiej. Prawdopodobnie wytwórnia Paramountu uczyni zadość żądaniu rządu hiszpańskiego, albowiem rynek hiszpański jest dla niej nie do pogardzenia.

— WIELKIE POWODZENIE, JAKIEM CIESZYŁ SIĘ SWEGO CZASU FILM NIEMY „CHATA WUJA TOMA" w/g znanej powieści Harriety Beecher Stowe, skłoniło wytwórnię amerykańską Uniwersal do powzięcia decyzji ponownej filmowej realizacji tej powieści. Główną rolę odtworzy artysta i śpiewak murzyński zwany popularnie „czarnym Caruso" — Paul Robeson.

— NAJPOPULARNIEJSZA PARA KOMIKÓW AMERYKAŃSKICH — LAUREL I HARDY, znana jest na całym świecie, ale wszędzie pod inną „narodową" nazwą. A więc w Polsce znani są jako Flip i Flap, we Włoszech jako Crick i Crock, w Niemczech — Dick i Dof, w Argentynie — El Gordo i El Flaco (gruby i chudy), w Grecji — Chandros i Highos. w Danji — Gog i Cokke, w Rumunji — Stan i Bran, wreszcie w Szwecji — jako Helan i Halvan

— RADA NACZELNA PRZEMYSŁU FILMOWEGO W POLSCE poparła u właściwych władz wniosek Polskiego Związku Producentów Filmowych w sprawie unormowania godzin pracy w ateliers filmowych, zgodnie z praktycznemi wymaganiami produkcji filmowej.

— SŁYNNY REŻYSER SOWIECKI W. PUDOWKIN przystąpił do realizacji nowego filmu p. t. „Najszczęśliwszy" podług drehbuchu zmarłego dramaturga N. Zarchi.

— W ANGLJI ZMARŁ W WIEKU 73 LAT NACZELNY CENZOR FILMOWY MR. EDWARD SHORTT. Pełnił on ten urząd od 1929 roku. W r. ub. przyznał się sędziwy cenzor w wywiadzie dziennikarskim, że... sam widział bardzo mało filmów, a w ocenie ich zdawał się zupełnie na zdanie swoich pomocników. Zmarły cieszył się wielką popularnością wśród angielskich producentów filmowych. którzy byli zadowoleni z jego decyzyj.

— ZNANY REŻYSER FRANCUSKI — LEON POIRIER rozpoczyna realizację nowego filmu afrykańskiego p. t. „Zew ciszy". Obraz ten opisuje dzieje i bohaterską śmierć misjonarza Charles de Foucault. Fundusze na film swój zebrał Poirier, wygłaszając 82 odczyty we Francji, Belgji i Szwajcarji. Spośród głównych wykonawców wymienić należy znaną artystkę filmową — Suzannę Blachetti. która w r. ub. bawiła przejazdem w Warszawie.

— NAJNOWSZYM FILMEM POLSKIM BĘDZIE „PAN TWARDOWSKI", realizowany przez Henryka Szaro dla wytwórni „Ultrafilm". Scenarjusz filmu opracowali Wacław Gąsiorowski i Anatol Stern, jako operatora zaangażowano inż. Steinwurzla. Stronę muzyczną obrazu powierzono prof. Maklakiewiczowi. Udział w tym ciekawym filmie wezmą czołowi artyści naszej sceny i ekranu: Brodniewicz, Junosza Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Bogda, Malicka, Ćwiklińska, Lindorfówna, Sielański i in.

—oOo—

ODZNACZENIA DLA POLSKICH FILMOWCÓW

Z okazji święta 11 listopada rozdano jak wiemy szereg odznaczeń zasłużonym jednostkom, oraz kilku osobom ze świata filmowego.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali dwaj znani działacze branży kinematograficznej: Maksymiljan Czarnecki, prezes Zw. Kinoteatrów Warszawskich, oraz Emil Neumann, dyr. tegoż Zw.

Wawrzyn Akademicki przyznano za pracę publicystyczną mec. Emilowi Breiterowi, radcy prawnemu Pol. Zw. Producentów Filmowych.

Pozatem Krzyż Oficerski orderu Polonia Restituta otrzymali znakomici artyści: Józef Węgrzyn, Stanisława Wysocka i Jan Kiepura oraz znana literatka i dziennikarka — p. Marja Jehanne Wielopolska.

TROCHĘ STATYSTYKI

Europejska prasa filmowa podaje następujące dane o filmie amerykańskim:

W roku 1934/35 cenzura filmowa w Nowym Jorku obejrzała 1.749 filmów, w czem 769 pełnoprogramowych, zarządzając zakaz wyświetlania 12, a wycinając sceny w 225 filmach.

W pierwszych 9 miesiącach roku 1935 otwarto 260 nowych kinoteatrów na terenie 38 stanów. Koszt instalacji każdego kinoteatru wahał się od 65.000 do 100.000 dolarów. Łącznie więc wydano na inwestycje przeszło 17 miljonów dol.

W tym samym okresie Hollywodd zakupił 679 scenarjuszy, przyczem cena przeciętna za scenarjusz wynosiła 5.000 dolarów. Z nich 50 proc. stanowią scenarjusze oryginalne, 37 proc. przeróbki powieści, 13 proc. przeróbki sztuk teatralnych.

Meksyk posiad 345 kin w/g danych oficjalnych. Natomiast biura - wypożyczalnie filmów podają inną cyfrę — 701. W kinach tych wyświetlają się w 90 proc. filmy produkcji amerykańskiej. Produkcja meksykańska rozwija się w szybkiem tempie, przyczem koszt produkcji filmu meksykańskiego wynosi od 20.000 do 110,000 dolarów.

Hollywood powraca do dawnych tematów

Hollywood odczuwa już od dłuższego czasu dotkliwy brak nowych oryginalnych tematów filmowych. Toteż corocznie nakręca się powtórnie filmy, które za dawnych, dobrych czasów filmu niemego odniosły większy sukces. W tym roku zapowiadają przeszło 20 filmów, opartych całkowicie na filmach dawnych. Niektóre z nich są już zrealizowane. Oto niektóre z nich:

— „HOTEL IMPERJAL" — reżyserowany przez ś. p. Maurice Stillera z Polą Negri — (1927 r.). Obecnie udział w nim wezmą Marlena Dietrich i Charles Boyer. Zmieniono nazwę na „Zaproszenie do szczęścia".

— „TRZECH MUSZKIETERÓW" w/g. Dumasa. Zamiast Douglasa Fairbanksa grać będzie teraz — Paul Lukas.

— „KRÓLOWA SABA", w którym triumfy święciła zapomniana już obecnie Betty Blythe. Obecnie film ten będzie aktualny ze względu na ogólne zainteresowanie Etjopją.

— „LITTLE OLD NEW-YORK" — w którym rolę główną grała Marion Davies w 1923 r. — Gwiazda ta liczyła wtedy sobie 23 wiosny. Rzeczą najciekawszą jest to, że i teraz obejmie Marion Davies rolę główną w tym filmie.

— „DZWONNIK Z NOTRE DAME" z roku 1924 ze ś. p. Lon Chaney'em będzie powtórnie nakręcony, wtedy gdy znajdzie się odpowiedni do trudnej roli potwornego garbusa artysta.

— „DAMA KAMELJOWA" — stanie się obecnie nowym sukcesem Grety Garbo. Jak pamiętamy w roku 1927 zbierała w roli tej laury — Norma Talmadge

— „OSTATNIE DNI POMPEI" z Marją Cordą (1926 r.) nakręca się obecnie z Dorothą Wilson.

— Wreszcie „ROBIN HOOD" z Douglasem Fairbanksem (1924) „przekręca się" na nowo z Jamesem Cagney'em w roli tytułowej.

Jak widzimy, słusznie można powiedzieć, że „wszystko to już było".

Nowa „gwiazda" Charlie Chaplina



Partnerka Charlie Chaplina z jego ostatniego filmu — Paulette Goddard znajduje się obecnie na jednem z modnych wybrzeży kąpielowych Kalifornji, gdzie odpoczywa po zakończeniu zdjęć filmowych. Krążą uporczywe, lecz niesprawdzone pogłoski, że Paulette Goddard jest żoną wielkiego komika.

Proces o małego artystę

Następcą dorastającego już Jackie Coopera w Hollywood jest nowe, „cudowne dziecko" — Fredry Bartholomew. Dwie jego dotychczasowe wielkie kreacje w „Dawidzie Copperfieldzie" i w „Annie Kareninie" zyskały mu wielkie uznanie i rozgłos. Obecnie wyrok sądu w Los Angeles uznał, że mały Freddie ma pozostać i nadal pod opieką swej ciotki — pani Mallicent Bartholomew.

Proces o chłopca wytoczony został przez rodziców małego artysty, zamieszkałych w Londynie. Okazuje się, że chłopiec przed półtora rokiem udał się do Hollywood w odwiedziny do zamieszkałej tam ciotki. Miesiące mijały, a rodzice dowiadywali się o dziecku wyłącznie z gazet, bo w międzyczasie syn ich zrobił w stolicy filmu zawrotną karjerę. Po wielkiem powodzeniu „Dawida Coperfielda" Freddy Bartholomew podpisał z wytwórnią Metro Goldwyn kontrakt, opiewający na 1.250 dol. tygodniowo, na przeciąg 7-miu lat. Wobec tak zawrotnej gaży rodzice chcieli sami objąć opiekę nad synem. Sąd jednak postanowił, że malec ma pozostać przy ciotce, opieka której jest bez zarzutu. Zresztą Freddy po ogłoszeniu wyroku oświadczył, że jest z niego bardzo zadowolony.

Na dymiących zgliszczach Holszan

(Od specjalnego wysłannika)

Ranek tragicznego dnia był mroźny i bardzo wietrzny. Od dłuższego już czasu nie było w okolicy żadnych opadów atmosferycznych. Ziemia, dachy i kurz na brudnych ulicach wyschły i stały się lekkie; wiatr porywał i niósł daleko całe chmury piasku, brudu i słomę z dachów.

Pierwsza zauważyła nieszczęście Zygalska z ulicy Zamkowej. Siedziała jak zwykle od rana u siebie w mieszkaniu i robiła rękawice. Pracowała u niej sąsiadka z przeciwka Hanusewiczowa. Obie kobiety były chałupnicami, jak wiele osób i rodzin z miasteczka i wsi okolicznych. Miasteczko bowiem ma dobrze rozwinięte rękawicznictwo. Przed wojną zasilało rękawicami z miejscowej wełny Syberję, dziś pracuje intensywnie dla wojska, wysyła do województw południowo wschodnich i na rynki prowincjonalne ziem naszych.

Otóż o godzinie 10 min. 10 Żygalska przypadkowo spojrzała przez małe, o zamglonych szybach okienko na dom Hanusewiczowej i wykrzyknęła przerażona:

— Patrz, twój dom pali się!

POCZĄTEK POŻARU.

Pierwsza słomiana strzecha miasteczka Holszan powiatu oszmiańskiego zapaliła się od iskry z tartaku Jagmina. Silny wiatr przyniósł z odległości około **100** metrów prawdopodobnie kawałek **żarzącego się węgla, rzucił na słomę strzechy, rozdmuchał i suchy dach dosłownie w kilkadziesiąt sekund wystrzelił wgórę gorącym językiem płomienia.** Wir rozgrzanego powietrza wydłużył ten płomień, wichura położyła go na sąsiedni dach i rozpoczęła się **groza pożogi drewnianego miasteczka.**

Nim mieszkańcy Holszan zrozumieli, że należy organizować akcję gaszenia lub lokalizacji ognia, na ulicy Zamkowej szalało morze płomieni.

Po upływie kilkunastu minut od zapalenia się chaty Hanusewiczowej płonęło kilkadziesiąt budynków. Ogień przerzucił się na przeciwległą stronę ulicy i, pożerając po drodze budynek za budynkiem, dochodził do dużego domu urzędu gminy holszańskiej, otaczał cerkiew i zagrażał kościołowi. Zaczął się palić budynek, gdzie się mieściła jedna z klas szkoły powszechnej.

OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE.

Holszańska Ochotnicza Straż Pożarna przybyła odrazu na miejsce pożaru, lecz, jak to prawie zawsze dzieje się z miejscową strażą ochotniczą w wypadku masowego pożaru, wkrótce była **zdekompletowana** i niezdolna do poważniejszej skoordynowanej akcji. Większość strażaków rzuciła się na ratunek własnych mieszkań; przy motopompie pozostało około 8 osób. Zostały zaalarmowane ochotn. straże pożarne we wsiach Dorże, Graużyszki, Antonowo i Boruny. Z każdej z nich przybyło następnie po 6 do 8 osób z beczkami do wożenia wody.

OGIEŃ ROZSZERZA SIĘ.

W miasteczku ludność **uległa panice.** Gdy płonęła ulica Zamkowa i Trapska, znajdujące się koło gminy i cerkwi, w kierunku pożaru biegły bez celu tłumy mieszkańców przeciwległej dzielnicy, oddalonej od Trapskiej o przeszło 300 metów. Wiatr niósł im na spotkanie kłęby czarnego dymu i gorącego popiołu. I ten wiatr właśnie przeniósł — ponad kościołem, ponad dzielnicą murowanych domków — pożar na słomiane i gontowe dachy ul. Oszmiańskiej.

Wiatr był tak silny, że **unosił wysoko płonące gonty dachów, kawałki płonącego lnu** i rzucał je w odległości **do jednego kilometra** od miejsca pożaru.

Żar płonących budynków był tak silny, że żywe gałęzie drzew, stojące w odległości dwudziestu metrów, tliły i wybuchały ogniem.

PANIKA WŚRÓD DZIECI.

Gdy płomienie zaczęły grasować po ulicy Oszmiańskiej w domach przebywały tylko dzieci. Niektóre przerażone przybiegły z płonącej szkoły. Ogień objął tu wkrótce kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

Dzieci porozbiegały się w najrozmaitszych kierunkach — byle dalej od piekła pożogi. Kilkoro przybiegło do wsi Czurki. Na wszystkie zapytania odpowiadały obłędnie, jednem zdaniem:

— Gdzie jest ulica Trapska, gdzie jest ulica Trapska?...

Nie zdołano ich zatrzymać. We wsi Wołowiki, w odległości około pięciu kilometrów, **padły ze zmęczenia.** Gdy nauczycielka miejscowej szkoły chciała je odprowadzić do miasteczka, uciekły jej



Ulica Oszmiańska. Kompleksy drewnianych budynków spłonęły do ostatniego wianka zrębu.

w drodze. Znaleziono je, jak i wiele innych dzieci, dopiero **nazajutrz** w pobliskich wsiach.

Przybyła nareszcie straż ogniowa z Oszmiany i jej należy zawdzięczać zlokalizowanie ognia na ul. Oszmiańskiej. Pożar zlokalizowano o 15-ej, zgliszcza gaszono natomiast do późna w nocy. Akcję straży pożarnych utrudniał mróz i duża odległość od źródeł wody.

WSZYSTKO SPŁONĘŁO...

Opowiada nam o tem wszystkiem, pokazując zgliszcza, ludność miasteczka Holszany. Upłynęło już kilka dni od tragicznej soboty 23 b. m. Większa część ulicy Oszmiańskiej po obu swych stronach dymi jeszcze tlącemi się głowniami. Domy, stodoły i chlewy **spłonęły doszczętnie — do ostatniego wianka zrębu.** Sterczą tylko po obu stronach ulicy naw półrozwalone piece i kominy.

Oto jakaś zapłakana, blada kobieta z dziewczynką przechodzą obok nas i zatrzymują się przed jednym z fundamentów. Idą dalej wgłąb. Tu sterczy z gruzów dziwacznie pogięte łóżko — a ściślej szczątki łóżka żelaznego, pełno jest skorup od naczyń glinianych, leży pogięta patelnia, szczątki samowaru — **wszystko spłonęło.**

— O, tu krasula, małaczka nie daść.. — mówi dziewczynka, wskazując na zwęglone kawałki mięsa. Krowa spłonęła żywcem. Matka wyciera oczy. Odchodzą...

— Wszystko spłonęło w ogniu — mówi młody obywatel, prowadząc nas na swoje zgliszcza. — O, tu spaliło się zboże, dużo zboża, tutaj leżały worki z siemieniem lnianem, tu stała owieczka.

— Teraz pozostał tylko popiół i kawałki zwęglonego mięsa.

— Chciałem ratować materac sprężynowy — mówi inny. — Musiałem go rzucić, bo **zaczął mi się palić od iskier w odległości trzydziestu metrów od domu.** Całe moje ubranie, nowe ubranie pełne jest dziur — wypaliły je iskry.

Identyczny obraz zniszczenia widzimy na ulicy Zamkowej. I tu całe kompleksy drewnianych budynków spłonęły do ostatniego wianka zrębu. Chodzą po tych zgliszczach ludzie smutni, wychudli i bladzi po kilku bezsennych nocach.

WYSOKOŚĆ STRAT.

Holszany mają 1800 ludności i 360 gospodarstw. W powiecie oszmiańskim jest to jedno z największych miasteczek, znane z ożywionego handlu lnem i wyrobu rękawic wełnianych.

Pożar zniszczył **dwie ulice wiejskie,** zamieszkałe przeważnie przez ludność biedną. Ostatnie obliczenia wykazują, że spłonęło 99 domów mieszkalnych, w tem szkoła i posterunek P. P. i 205 budynków gospodarczych z żywym i martwym inwentarzem, z dużemi zapasami lnu, rękawic, wełny i zboża. Straty ogólne sięgają 600 tysięcy złotych. Bez dachu nad głową pozostało 130 rodzin, **liczących ogółem około 700 osób.**

W pierwszych chwilach zdenerwowania ludność wzajemnie się oskarżała o podpalenia. Obliczenia jednak strat i dochodzenie wykazało, że **o podpaleniu nie może być mowy.** Domy spłonęły razem z umeblowaniem i zapasami. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ma wypłacić pogorzelcom około 170 tysięcy złotych. Straty faktyczne wyniosą więc około 430 tysięcy złotych.

Holszany od kilku już lat tracą dużo spowodu pożarów. W roku 1929 spłonęło dwadzieścia kilka budynków, w roku 1932 — dwa budynki, w roku 1933 — 11 domów i w r. 1934 — również 11 domów. Oczywiście przyczyną masowych pożarów, które wogóle, na Wileńszczyźnie są bardzo częste i **przynoszą kolosalne straty naszej gospodarce,** jest budownictwo drewniane, a przedewszystkiem słomiane łatwozapalne strzechy. Niestety wszystkie nasze miasteczka mają w większej części swych budynków domy ze słomianemi strzechami.

ORGANIZACJA POMOCY DORAŹNEJ I STAŁEJ.

Z inicjatywy **wicestarosty powiatu p. Sylwestrowicza** została natychmiast zorganizowana akcja pomocy doraźnej i pomocy lekarskiej.

Lekarz powiatowy przyjął przeszło 30-tu pogorzelców. Dwóch tylko było poparzonych, reszta zaś skarżyła się na przemęczenie, przeziębienie i przedenerwowanie. Nic dziwnego. Opowiadają o jednej z pracowniczek ośrodka zdrowia, że, ratując przyrządy z zagrożonego lokalu, wyniosła na plecach bez żadnej pomocy aparat roentgenowski, którego obecnie po pożarze nie mógł wnieść spowrotem do lokalu, jeden z najsilniejszych mężczyzn miasteczka.

W pierwszą noc po pożarze rozdano pogorzelcom 1200 klg. chleba, dostarczonego przez władze samorządowe Oszmiany, Dziewieniszek i Krewa. Wszyscy przełożeni gmin okolicznych utworzyli następnie lokalny komitet pomocy pogorzelcom, do którego weszło również szereg osób z miejscowego społeczeństwa i nad którym **protektorat objęła p. posłanka Prystorowa.**

Pogorzelcy zostali rozlokowani po domach w miasteczku i wsiach okolicznych oraz w klasztorze s.s. Misjonarek. Wiele osób prywatnych — usiłowało wykorzystać nagłe zapotrzebowanie na mieszkania i **żądało fantastycznie wysokiej opłaty.** Jak dotychczas zauważono to wśród właścicieli nieruchomości Żydów w miasteczku w stosunku do Żydów i wśród rolników wsi pobliskich.

W obecnej chwili komitet dysponuje b. małemi środkami. Wojewoda wileński przeznaczył narazie na pomoc doraźną 2 tysiące złotych, 200 złotych dała gmina, 200 zł. przysłała p. posł. Prystorowa, wójt gminy p. Karczewski został upoważniony do wydania na ewentualny rachunek Opieki Społecznej 500 złotych, siedem pobliskich majątków ofiarowało po 10 litrów mleka raz w tygodniu — i to jest prawie wszystko, jak dotychczas. Dla około siedmiuset osób, nie posiadających w wielu wypadkach dobrego ubrania, a w przeważnej części bielizny i t. p. przedmiotów codziennego użytku, sum tych na długo nie wystarczy. Gminy zaś, Holszańska i okoliczne, nie będą w stanie nieść pomocy materjalnej pogorzelcom przez dłuższy czas. **Własnemi siłami wszystkich nie nakarmią.** Trzeba tu zaznaczyć, że trzydzieści rodzin nie otrzyma premij asekuracyjnych. W większości zaś wypadków premje nie przekraczają tysiąca złotych.

Powstaje więc pilna potrzeba zorganizowania zbiórki publicznej na szerszą skalę.

SPRAWA ODBUDOWY HOLSZAN.

Na zakończenie należy poruszyć **sprawę odbudowy spalonej części miasteczka.**

Wicestarosta oszmiański p. Sylwestrowicz udzielił nam na ten temat szereg informacyj. Otóż, aby sprawa odbudowy ruszyła z miejsca, potrzebny jest **kredyt długoterminowy.** Pogorzelcy będą zabiegali o pożyczki w B. G. K. Coprawda B. G. K. udziela kredytu tylko na budownictwo w obrębie miast, jednakże możnaby było potraktować sprawę Holszan jako wyjątek. Należy oczekiwać, że Dyrekcja Lasów Państwowych będzie dawała na ulgowych warunkach budulec i opał. Potrzebny jest także kredyt z Powszechnego Zakładu Ub. Wzajem. na budynki ogniotrwałe. Gmina holszańska miała zamiar uruchomić cegielnię dla dostarczenia cegły na gmach szkoły. Sprawa ta utknęła spowodu braku funduszów. Obecnie, gdy zapotrzebowanie na cegłę, z chwilą wznoszenia budynków ogniotrwałych, niewątpliwie wzrośnie wydatnie, sprawa cegielni staje się szczególnie aktualna. Gdyby P.Z.U.W. mógł przyjść z pomocą kredytową, **cegielnię** możnaby było zorganizować w najbliższym sezonie i zatrudnić w niej część pogorzelców.

Należy spodziewać się, że instytucje te przyjdą z pomocą Holszanom i umożliwią rychłą odbudowę spalonych dzielnic.

Włod.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów,
(specjalność: polski, matematyka i fizyka)
udziela były nauczyciel gimnazjum.
Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia:
Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc grudzień i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

Akademja ku czci Żeromskiego

W dniu 1 grudnia b. r. o godz. 19 w lokalu Ogniska Centralnego Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Zawalnej 2—3 odbędzie się Uroczysta Akademja ku uczczeniu 10 rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego. W programie referat Piotra Michałowskiego „Społeczne oblicze Żeromskiego", występy grupy deklamacyjnej, recytacje, popis orkiestry mandolinistów O. M. P. oraz chóru Ogniska Centralnego.

Goście mile widziani.

Czarna kawa na niezamożnych słuchaczy U. S. B.

XIII-ty Tydzień Akademika rozpoczyna się w tę sobotę 30 bm. o godz. 22 Czarną Kawą w salonach Izby Przem.-Handlowej w Wilnie ul. Mickiewicza 32. Ze względu na ciężkie czasy liczny Komitet Pań „Czarnej Kawy" z p. wiceprez. Teodorową Nagurską na czele zorganizował to zebranie towarzyskie tak, **aby wszyscy** ci, którzy przez swój udział zechcą przyjść z pomocą cierpiącym dziś szczególniej, licznym rzeszom akademickim, **ponieśli jak najskromniejszy wydatek.** Stroje wizytowe, wstęp zaledwie 2 zł. 50, akademicki 1 zł. 50, — bufet własny po bardzo przystępnych cenach. Aby jednak w tych warunkach można było uzyskać dochód, niezbędnem byłoby, aby społeczeństwo wileńskie poparło imprezę jak najliczniej. Komitet przykłada natomiast wszelkich starań, aby zabawa obfitowała w niebanalne atrakcje. Słuchacze i słuchaczki Wydziału Sztuk Pięknych z całym zapałem i oddaniem przygotowują oryginalne dekoracje sali. Wyświetlane też będą satyryczne rysunki rozweselające salę. Mają ponadto być różne jeszcze niespodzianki przy udziale sił artystyczno-literackich Wilna. Przedstawiciele korporacyj studenckich staną do pomocy Komitetowi Pań w trosce o poziom i ożywienie zabawy. Mając na uwadze, że wystąpienie w oryginalnych kostjumach nietylko przyczyni się do miłej rozrywki lecz i pociągnąć może znacznie mniejszy wydatek niż nowa suknia — Komitet ogłasza „Czarną Kawę" jako kostjumową lub w strojach wizytowych do wyboru.

Sekcja Imprez XIII Tygodnia Akademika.

— Komunikat z ostatniej chwili co do „Czarnej Kawy Akad". W uzupełnieniu powyższej wiadomości podaje się, że „Czarna Kawa Akad." w dn. 30 bm. rozpocznie się nie o godz. 22 lecz o 21 a to ze względu na konieczność szybszego zakończenia tańców przy zbliżającym się adwencie. O północy zaś rozpoczną się przewidziane w programie pokazy artystyczne.

Togal
Przy bólach w krzyżu i w stawach, w cierpieniach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. ZNIŻONA CENA ZŁ. 1.50

Akcja zwalczania analfabetyzmu

Zarząd Akad. Koła PMS. w Wilnie zamierza w r. b. realizować akcję zwalczania analfabetyzmu na terenie m. Wilna drogą tworzenia zespołów nauczania w różnych dzielnicach miasta.

Ze względu na ważność tej akcji Zarząd Koła zwraca się z prośbą do osób i organizacyj, by zechciały kierować analfabetów do Koła codziennie w godzinach od 19—21, ul. Wileńska 23 m. 9.

KINA i FILMY

„IMITACJA ŻYCIA" — (kino Lux).

Dlaczego „Imitacja życia"? — Raczej nie imitacja, ale złapane na gorącym uczynku prawdziwe życie, i ładny, szczery film. Jest to apoteoza wielkiej miłości dwóch matek, poświęcających wszystko dla dzieci. Jedna z nich, murzynka, odtrącona przez córkę, która wstydzi się swego murzyńskiego pochodzenia — umiera z bólu, przebaczając wszystko swemu dziecku, do którego nie może mieć żalu. Druga (Claudette Colbert) — poświęca swoją jedyną, wielką miłość, by nie stracić serca córki. Reżyser John Stahl w sposób wyjątkowo zręczny opowiada tę historję, pokazując szereg doskonale ujętych i wycyzelowanych scen. Umie utrzymać w stałem napięciu uwagę widza.

Jest to zasługa poniekąd i pięknej gry wszystkich wykonawców. Dużo czaru ma Claudette Colbert, jedna z niewątpliwie najbardziej inteligentnych artystek Hollywoodu. Jest bardzo kobieca. Grę jej cechuje ogromna swoboda, miła prostota i naturalność. Podbija bez trudu serca całej widowni. Również doskonale gra murzynka, którą od czasu premjery tego filmu widywaliśmy już kilkakrotnie (ostatnio w „Annapolis"). Wierzy się jej, gdy uśmiecha się lub płacze. Dużo wdzięku posiada młoda, wiośniana gwiazdeczka Rachelle Hudson. Dystyngowany i opanowany w grze jest doskonały artysta — Anglik William Warren, którego pamiętamy z filmu „Kleopatra" jeko Cezara. Na wyróżnienie również zasługuje najmłodsza gwiazdeczka, popularna w Hollywood Baby Jean.

A. Sid.

Środa literacka

Zdziechowski o Tołstoju

Znowu rocznica zgonu, znowu środa w hołdzie zmarłemu pisarzowi. Rektor Zdziechowski, jak sam przyznaje wyrósł w kulcie i pod wpływem Tołstoja i poczuwa się nawet do pewnego pokrewieństwa psychicznego z wielkim powieściopisarzem, a to z racji wspólnego sentymentu dla niektórych pierwiastków buddyjskich. To też to co mówił o Tołstoju miało ten właśnie wspomnieniowy i filozoficzno-refleksyjny charakter. Prelegent nie zgadza się z przyjętą popularnie metodą dzielenia życia Tołstoja na dwa okresy — przed, i po „nawróceniu". Uważa, że całe życie pisarza — może najtypowszego pisarza Rosji — było szukaniem prawdy metafizycznej. Okres drugi, to tylko wzmożenie tych poszukiwań, wywołane poniekąd przez kryzys nadchodzącej starości i związanego z tem bilansownia dotychczasowego życia, jego ideałów i osiągnięć.

Wspomnienia osobiste (m. in. wizyta w Jasnej Polanie) każą Zdziechowskiemu raczej tuszować rozdźwięk w życiu prywatnem pisarza, oraz zacierać konflikty i wewnętrzne antynomje jego poglądu na świat. Prawdziwie pięknie wypadły natomiast uwagi o charakterze obserwacji osobistej. Oczywiście zwolennicy światopoglądu znakomitego uczonego wysłuchali również z przyjemnością i tej części prelekcji, która zmierzała do umiejscowienia tego pogańskiego pisarza w świecie idej religijnych.

jim.

Upośledzona połać Państwa

Jak już donosiliśmy sekcja społeczno-ekonomiczna koła prawników studentów USB. zorganizowała cykl odczytów, poświęconych zagadnieniom gospodarczym Ziem Północno Wschodnich.

Wczoraj odbył się trzeci skolei odczyt, wygłoszony przez p. A. Tańskiego p. t. „Stan obecny i możliwości rozwoju przemysłu i handlu na Ziemiach Północno Wschodnich".

Prelegent w ogólnych zarysach zobrazował obecny stan przemysłu i handlu na terenie wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej, nie zatrzymując się szczegółowiej na poszczególnych gałęziach przemysłu. Wskazał m. in. na to, iż garbarstwo... — Wskazał m. in. na to, iż gorzelnictwo, które przed wojną światową kwitło na naszych ziemiach, obecnie zupełnie podupadło. Pewne gałęzie przemysłu natomiast wykazują tendencje rozwojową, jak naprzykład garbarstwo, lniarstwo i t. p. Przemysł drzewny, który ogromnie ucierpiał spowodu unieruchomienia tak ważnej arterji wodnej, jak Niemen, obecnie stopniowo zaczyna się dostosowywać do nowych warunków.

W odczycie swoim p. Tański poruszył również sprawę przemysłu torfowego. Szkoda wielka, że tego zagadnienia nie pogłębił. A przecież jest ono dość ważne. Magistrat nprz. zamówił tego roku 2500 tonn torfu. Widocznie paliwo to kalkuluje się. Czemuż więc nasz przemysł prywatny, który również powinien być zainteresowany w rozwoju naszych ziem, nie używa torfu? W dalszym ciągu swego odczytu p. Tański poruszył również sprawę papierni, zobrazował stan handlu oraz zaznaczył, iż teren wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej, aczkolwiek stanowi trzecią część obszaru Państwa, posiada zaledwie 100 większych przedsiębiorstw przemysłowych. W końcu swego odczytu prelegent stwierdził, że wysiłki obecnego rządu idą w kierunku podniesienia gospodarczego stanu naszych Ziem.

Stan konta w P K O i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 75.059,58

Juljan Mościcki w Wilnie — 5,70; Antoni Hryniewicz w fol. Malinowszczyzna — 8,20; Spółdz. Roln.-Handl. „Rolnik" w Wilejce — 3,45; Publ. Szkoła Powsz. w Łotowszczyźnie — 5,00; Estera Kirznerowa w Wilnie — 2,00; Jan Maksimowicz w Lidzie — 30,00; Mendel Szapiro w Święcianach — 5,00; Aron Sznejer w Brasławiu — 20,00; Urząd Gminny w Połoczanach — 8,60; Marja Krystyna Tyszkiewiczowa w maj. Landwarów — 50,50; Dr. M. Moutrym-Żakowicz w Warszawie — 10,00; Wacław Ogiński w fol. Konstalin — 5,00; Ber Kac w Wilnie — 4,40; Jan Ciechanowicz w maj. Ostaszków — 5,00; Henryk Łowmiański w Wilnie — 25,00; Inż. Szioma Sobol w Wilnie — 5,00.

Stan na dzień 28 b. m. zł. 75.252,43.

Pierwsze transporty pomarańcz nadchodzą do Gdyni

W dniach 28 i 29 b. m. nadejdą do Gdyni na statkach „Iberia" i „Neptun" pierwsze transporty pomarańczy hiszpańskich z tegorocznych zbiorów w ilości około 12.000 skrzyń, które **na rynku ukażą się około 2 grudnia.** Co się tyczy ich przypuszczalnych cen, to zależeć to będzie od zainteresowania się kupiectwa pierwszemi aukcjami, które odbędą się natychmiast po nadejściu towaru. W każdymbądź razie wahać się one będą zapewne **w granicach od zł. 1.50 do 1,75 zł. za 1 klg. w detalu.** W miarę przybywania dalszych transportów, ceny mogą ulec pewnej zniżce.

Żółwie pod ochroną

Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. Ust. Nr. 80) uznano na całym obszarze Państwa żółwie za gatunek chroniony. Nie wolno żółwi zabijać, łowić, podbierać lub niszczyć jaja. Minister może zezwolić na łowienie żółwi dla celów naukowych, dydaktycznych lub hodowlanych.



Budżet miasta

Prace budżetowe magistratu dobiegają już końca. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca projekt nowego preliminarza budżetowego w ogólnych zarysach będzie już wykończony. Nowy budżet będzie mniejszy od obecnego mniej więcej o 10 procent. Duże trudności nastręcza zarządowi miasta ustalenie strony dochodowej ze względu na płynność wpływów podatkowych. Ogólna suma wpływów z tego tytułu będzie zmniejszona o 10 procent w stosunku do wpływów, jakie osiągnął magistrat w roku bieżącym.

Ognisko strzeleckie w rocznicę powstania

Zarząd Powiatowego Grodzkiego Związku Strzeleckiego w Wilnie urządza w piątek 29 listopada rb. na Górze Bouffałowej o godz. 8 wiecz. ognisko strzeleckie z okazji rocznicy powstania listopadowego.

Na ognisku wygłosi gawędę okolicznościową radca Leon Ostrowski.

Zbiórka wszystkich strzelców wraz z zarządami o godz. 19 przy ul. Dąbrowskiego (Komenda Zw. Strzel.), skąd wyruszy na Górę Bouffałową.

STOSUJCIE
NATURALNE ŚRODKI LECZNICZE
ZIOŁA i TRAN
BERGENSKI
w najlepszych gatunkach do nabycia
u NARBUTA
Wilno, Ś-TO JAŃSKA Nr. 11

Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. przedostatnie przedstawienie arcydzieła Sofoklesa „Król Edyp". — Dzisiejsze przedstawienie zakupione jest przez USB. — do sprzedania jest tylko kilkanaście miejsc.

— Jutro, w sobotę dn. 30 bm. ostatnie przedstawienie wiecz. „Edypa".

— Premjera w Teatrze na Pohulance. W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się premjera w Teatrze na Pohulance sztuki angielskiej w 5 obrazach, o wielce interesującej treści p. t. „Szesnastolatka".

— Drugi koncert France Ellegaard w Teatrze na Pohulance. Dnia 5 grudnia br. odbędzie się drugi i ostatni koncert znakomitej pianistki — France Ellegaard.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Ostatnie występy Elny Gistedt. „Madame Dubarry" po cenach propagandowych. Dziś po raz 20 ciesząca się wielkiem powodzeniem słynna op. Millockera „Madame Dubarry" z Elną Gistedt, niezrównaną odtwórczynią roli tytułowej. Pomimo 10 obrazów — widowisko kończy się o g. 10 min. 50 w.

— „Księżniczka Czardasza" po cenach propagandowych. Jutro ukaże się ogólnie lubiana op. Kalmana „Księżniczka Czardasza" z Elną Gistedt w roli Sylvy Varescu.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni". — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni pełna humoru i życia, świetna komedja muzyczna Laitaja „Mądra Mama". W roli głównej Elna Gistedt, w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

— Marjan Wawrzkowicz w Wilnie. W poniedziałek najbliższy ujrzymy na scenie „Lutni" Marjana Wawrzkowicza, znanego Wilnu z czasów wojny światowej, wybitnego tenora i utalentowanego artystę. Pierwszą sztuką z jego udziałem będzie „Księżniczka Czardasza". Następnie M. Wawrzkowicz ukaże się w ostatniej nowości, operetce amerykańskiej „Rose Maria".

— Wielki koncert symfoniczny w „Lutni". We wtorek 10 grudnia odbędzie się w teatrze „Lutnia" wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza, który zyskał rozgłos i sławę w kraju i zagranicą Grzegorza Fitelberga. Będzie to w życiu muzycznem naszego miasta wielka rewelacja.

TEATR „REWJA".

Dziś, w piątek 29 listopada program rewjowy p. t. „Węgierska krew".

Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-ej.

Wycieczki do Łotwy i Częstochowy

W dniu 29 bm. wyrusza z Wilna druga wycieczka do Łotwy w ilości 60 osób pod kierownictwem dyr. Krzemienia. Powrót nastąpi 2 grudnia o godz. 8.05.

Pierwsza wycieczka łotewska do Wilna przyjeżdża 7 lub 14 grudnia. Łotewskie biuro podróży „Centrans" zapowiada przyjazd około 70 osób.

W połowie grudnia wyruszy z Wilna 5-dniowa wycieczka przez Królewiec, Kowno i Rygę z powrotem do Wilna.

Pozatem 9 grudnia wyjedzie z Wilna pielgrzymka przedświąteczna do Częstochowy i Krakowa. 18 zaś grudnia przybywa do Wilna około 600 pielgrzymów do Wilna ze Słonima.

—oOo—

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 29 listopada 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna (płyty). 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11,57: Czas i hejnał. 12,03: Dziennik południowy. — 12.15: Audycja dla szkół. 12,40: Muzyka salonowa. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odc. powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Muzyka operetkowa. 16.00: Pogadanka dla chorych. 16.15: Koncert. 16.45: Chwilka pytań dla dzieci. 17.00: Zdobycze badań nad klimatem w Polsce. 17.15: Minuta poezji. 17,20: Koncert solistów. 17,50: Poradnik sportowy. 18.00: Melodje dla zakochanych. 18.40: Utwory Brahmsa (płyty). 19,00: Ze spraw litewskich (w języku polskim). 19.10: W ciasnych izbach, pog. 19,25: Koncert. 19.35: Wiad. sportowe. 19,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00: Djalog Platona o wawrzynie akademickim. — 20.10: Wigilja św. Andrzeja. 21.00: Dziennik wiecz. 21.10: Obrazki z Polski. 22.00: Koncert kameralny. 22,30: Koncert życzeń. 23.05—23.30: Muz. tan.

SOBOTA, dnia 30 listopada 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna (płyty). 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11,57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. — 12.15: Koncert. 13.00: Muzyka dawna. 13.25: Chwilka gospodarstwa dom. 13.30: Muzyka popularna. 14.30: Koncert tria. 15.00: Nowela J. Galsworthy'ego „Jeszcze raz". 15.15: Mała skrzyneczka. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Walce i marsze. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Utwory na fortepian. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Pod niemieckim dachem i pod mazurską strzechą — reportaż z Prus Wsch. — 17.15: Nowości z płyt. 17.45: Świat naszych zwierząt. 17.50: Nasze miasta i miasteczka. 18.00: Słuchowisko dla dzieci. 18.30: Program na niedzielę. 18.40: Pieśni i arje operetkowe. 19.00: Łańcuch nieszczęść, gawęda ciotki Albinowej. 19.10: W kniei, djalog myśliwski pióra Michała K. Pawlikowskiego. 19.25: Koncert reklamowy. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski Współczesnej. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Wesoła Syrena. 22.00: Koncert. 23.05—24.00: Spacer po Europie. Retransmisja.

—oOo—

Na wileńskim bruku

KOBIETY WYPIERAJĄ MĘŻCZYZN WE WSZYSTKICH ZAWODACH...

„Zawód" włamywacza nie należy do łatwych. Ale i ten nie uniknął „konkurencji" przedstawicielek płci pięknej.

Onegdaj wywiadowcy zatrzymali na ulicy Parkowej młodą niewiastę, w której poznali znaną zawodową złodziejkę Józefę Frąkiewiczową (Dyneburska 6).

Pod paltem złodziejki znaleziono utensylja zawodu włamywacza, a mianowicie „łomkę", mały „rak" do prucia kas oraz obfitą kolekcję wytrychów. Frąkiewiczową aresztowano. W drodze do aresztu chełpiła się, że potrafi „pracować" w swoim zawodzie nie gorzej od mężczyzny.

— Jeszcze im dam fory...

(c).

Pewien człowiek łamał sztaby,
Drugi nie mógł bo był słaby.
Próżno się nieboże szarpie,
On je mięso, tamten **karpie.**

KRONIKA

Piątek 29 Listopad

Dziś: Saturnina M. i Filomona
Jutro: Andrzeja Ap., Justyny

Wschód słońca—godz. 7 m. 17
Zachód słońca—godz. 2 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 28.XI. 1935 r.

Ciśnienie 759
Temp. średnia +2
Temp. najw. +2
Temp. najn. —2
Opad 0,8
Wiatr połudn.-zach.
Tend. bar.: spadek, po poł. wzrost
Uwagi: pochmurno, śnieg, deszcz

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rodowicza (Ostrobramska 4); Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Grupęwajska Bluma, 2) Epsztejn Izrael, 3) Okrasa Piotr, 4) Grejsówna Marja, 5) Lisowska.

— **Zaślubiny:** 1) Jałyński Antoni — Tomkiewiczówna Jadwiga; 2) Gudziński Stefan — Połońska Walerja; 3) Lisowski Alfons — Klukowska Aleksandra; 4) Piotrowicz — Mańkowska Olga; 5) Cherczenkow Aleksander — Tyntowiczówna Basia — Beata; 6) Wielikanow Grzegorz — Aleksandrowiczówna Janina; 7) Jasiuwecenas Leonard — Permejnisowska Weronika; 8) Sienkiewicz Władysław — Tonakówna Leokadja.

— **Zgony:** 1) Sosnowski Jan, robotnik, lat 83; 2) Ancelewicz Judes, lat 66; 3) Stankiewiczowa Karolina, lat 70; 4) Szłykowicz Adam, lat 69; 5) Gilińska Chana, pensjonarjuszka, lat 83; 6) Sienkiewicz Jan, rolnik, lat 36.

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Do hotelu St. Georges'a:** Lerner Srul, kupiec z Warszawy; Braude Azriel, handlowiec z Warszawy; Wermersch Cyrille, kupiec z Rygi; Karatz Ulrich, kupiec z Warszawy; Podhorski Wacław, obyw. ziemski z Warszawy.

OSOBISTA.

— **Kurator okręgu szkolnego wileńskiego** — Kazimierz Szelągowski powrócił z wizytacji i objął urzędowanie.

MIEJSKA.

— **Komisja teatralna.** 27 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Miejskiej Komisji Teatralnej przy udziale przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej oraz teatrów. Komisja ukonstytuowała się i postanowiła dokooptować osoby, reprezentujące życie umysłowe, kulturalne i artystyczne Wilna.

Pozatem omówiono zakres i cele pracy oraz wybrano podkomisję regulaminową.

ADMINISTRACYJNA.

— **Niepoprawni.** W dniu 28 b. m. starosta grodzki ukarał za uprawianie handlu w czasie zakazanym wielokrotnie karanych, niepoprawnych właścicieli sklepów, mianowicie Weronikę **Chrólównę** (sklep „Placówka" — Mickiewicza 22) za sprzedawanie po godzinach handlu na grzywnę w kwocie zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu i Stanisława **Tuczyńskiego** (Mickiewicza 11) za handel w dniu świątecznym na zł. 20 z zamianą na 5 dni aresztu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Kobiety o mężczyźnie".** Dnia 30 listopada (sobota) o godz. 8 (punktualnie!) w sali Zw. Literatów (Ostrobramska 9) odbędzie się wieczór p. t. „Kobiety o mężczyźnie". Zaproszenia otrzymać można w ZPOK. (Jagiellońska 3/5 — 3). Wstęp 1 zł.

— **Zgromadzenie Informacyjne** T-wa Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana odbędzie się dn. 12 grudnia o godz. 18 w lokalu Bibljoteki im. T. Zana, W. Pohulanka 14—15.

— **O urbanizmie.** W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 19 odbędzie się w lokalu Związku Literatów „herbatka krajoznawcza", w czasie której absolwent Instytutu Urbanistycznego w Paryżu inż. Janusz Tłomakowski będzie mówił o urbanizmie. Goście mile widziani.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— AKCJA SAMOPOMOCOWA STUDENTÓW ŻYDÓW. W niedzielę odbyło się zebranie studentów Żydów USB., poświęcone katastrofalnej sytuacji w jakiej znajduje się Stowarzyszenie. Wszyscy mówcy, bez względu na ugrupowanie, opowiedzieli się za koniecznością natychmiastowej akcji ratunkowej. Postanowiono podjąć szeroką akcję werbunkową członków oraz poczynić przygotowania do I Żyd. Tygodnia Akademika. Omawiano też kwestję pomocy młodzieży studjującej ze strony starszego społeczeństwa żyd.

Ponadto uchwalono kilka rezolucyj m. in. protestującą przeciw ustawom norymberskim, przeciw ekscesom antysemickim, w sprawie subsydjów z rektoratu i t. p.

— PRZYGOTOWANIA DO UCZCZENIA 100-LECIA URODZIN „DZIADKA LITERATURY ŻYDOWSKIEJ". W niedzielę odbyło się z inicjatywy Związku Literatów Żyd. zebranie przedstawicieli związków społecznych i oświatowych dla przygotowania uroczystości ku czci twórcy nowoczesnej literatury żyd. Mendele Mochejr Sforim (pseud. Sz. Abramowicza).

Wybrano komisję, z 12 osób, literatów, malarzy, muzyków i artystów, która ma przygotować program uroczystości w Wilnie.

RÓŻNE

— **Opłatek Wigilijny Rzemieślników.** W dn. 22 grudnia br. odbędzie się „Wieczerza Wigilijna" niezależnych rzemieślników chrześcijan.

Zapisy na udział przyjmują oraz informacyj udzielają: Andrukowicz W. — Zamkowa 10, Hermanowicz P. — Kalwaryjska 11—4, Hawryłkiewicz N. — Antokolska 23, Jankowski W. — Saska Kępa 6-a, Matkiewicz O. — Zamkowa 9, Mikołajewicz J. — Dominikański z. 4, Oszurko Michał — Ludwisarska 8, Piotrowski Wł. — Trocka 13, Siemaszko L. — Wielka 44, Bieńkuński J. — Wiwulskiego 8—6.

— **Skład fabryczny kaloszy.** Znana fabryka wyrobów gumowych „F. W. Schweikert", Łódź otworzyła skład fabryczny swych wyrobów w Wilnie, (ul. Niemiecka 31).

Skład fabryczny zaopatrzony jest w wielki wybór kaloszy, deszczówek i śniegowców.

Sprzedaż hurtowa.

— **Badanie uczciwości kupców.** Zakład Badania Żywności dokonał w ciągu bież. miesiąca lustracji kilkudziesięciu sklepów spożywczych w różnych punktach miasta. Pobrane zostały próbki artykułów celem zbadania czy nie są one fałszowane. Nieuczciwi kupcy pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

— **Zaparcie.** Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** u ludzi, którzy mają za mało ruchu.





Zastępca: „Reprezentant" — Wilno, Wielka 30



DO WYNAJĘCIA 3 mieszkania: 2—3—4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, lokal handl. 2 pokoje z kuchnią, suche, ciepłe, słonecz. i grunt. odremontowane ul. Lipowa róg Sołtańskiej 1/29 (Zwierzyniec) Uwaga! Ceny zniżone

MIESZKANIE 5-pokojowe ze wszelkiemi wygodami (wejście frontowe) do wynajęcia—ul. W. Pohulanka 19—10, tel. 188

Rutynowany **buchalter-bilans.** poszukuje stałej lub godzinowej pracy. Przyjmie zarząd domami, ewentual. jakiekolwiek bądź zajęcie biurowe za najskromniejsze wynagrodzenie. Zgodzi się na wyjazd. Kalwaryjska 84 m. 3, dla J. G.

Osoba samotna poszukuje pokoju bez mebli wzamian za zarządzanie domem lub parę godzin gospodarki domowej. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „B. K."

Posady biurow. poszukuje student Szk. Nauk Politycznych. Łaskawe zgłosz. do adm. „Kurjera Wileńskiego" pod nr. 8

Ubrania frakowe i żakietowe do sprzedania u krawca Literacki 11 m. 30

Przybłąkał się pies, wyżeł czarny, na przednich i tylnych łopatkach białe z szarym, ogon obcięty. Szkaplerna 75 m. 5

DOKTÓR MED. **Z. Trocki** Choroby wewnętrzne (spec. płuca) przyjm. 9—10 i 4—7 w. **W. Pohulanka 1**, telefon 22-16

DOKTÓR **ZELDOWICZ** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **ul. Wileńska 28 m. 3** tel. 2-77

DOKTÓR **ZYGMUNT KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA **Śmiałowska** przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 także gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

DOKTÓR **Wolfson** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9—12 i 5—8

AKUSZERKA **Marja Łaknerowa** Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowska **ul. Grodzka 27**

Kto sprzeda końskie mięso. Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Kontrakt"

Maszynistka POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „Maszynistka"

PAN | SUKCES POLSKI

Rapsodja Bałtyku

BOGDA—BRODZISZ—CYBULSKI—MARR i in. — Przepiękny dodatek muzyczny i aktualja

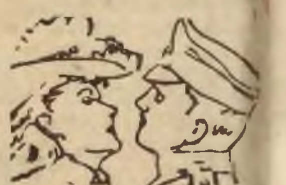
Film 1000-ca przygód! Walka ras! Rewelacja na czasie!

Ostatni posterunek

Arcydzieło, jakiego jeszcze nie było. Wkrótce w kinie **HELIOS**

CASINO | **Ostatnie dni!** Arcydz. które poruszyło całe kulturalne WILNO

Anna Karenina



w/g powieści **LWA TOŁSTOJA**

Role gł. Greta **Garbo** i Fredric **March**. Wspaniały chór rosyjski (śpiew w języku **rosyjskim**). CUDOWNY NADPROGRAM. Spowodu ograniczonych miejsc prosimy o przybywanie na początek seansów punktualnie: 4—6—8—10.15. Sala dobrze ogrzana.

HELIOS | **Dziś!** Film, który wprowadza w zdumienie świat **ANNAPOLIS** („Bengali" na morzu) W rol. gł. bohat. „Bengali" Ryszard Cromwell, Tom Brown i Rosalind Keiht. Niewidziane dotychczas imponujące sceny manewrów floty amerykańskiej. — — — Film, który każdy zapamięta. Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów o godz. 4-ej. **Sala dobrze ogrzana.**

OGNISKO | Dziś. Wielka epopea wojenna według **Rolanda Dorgelesa** p. t. **DREWNIANE KRZYŻE** W rol. głów.: **Pierre Blachar, Charles Yanet, Gabriel Gabrio** Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Sweterki, Pulowerki, Dżemperki, Kamizelki, z czystej wełny poleca D.-H. **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

Chcesz kupić lub **sprzedać nieruchomość** miejską, podmiejską zwróć się do „PRACUM" Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.